



MUNDIAL

Bez goli z Meksykiem

Choć wcale nie byliśmy lepsi, to ten mecz powinniśmy wygrać. Reprezentacja Polski zremisowała z Meksykiem 0:0 w pierwszym występie na mistrzostwach świata w Katarze. W 58. minucie rzutu karnego nie wykorzystał Robert Lewandowski. W drugim grupowym meczu Polacy w sobotę podejmą Arabię Saudyjską, która sensacyjnie pokonała Argentynę 2:1.

s.19

codziennie

Gazeta Polska

**TUSK CHCE NIEMIECKIEJ
KOPUŁY NAD POLSKĄ**

OPOZYCJA CHCE BEZBRONNEGO POLSKIEGO NIEBA

Środa 23/11/2022 CENA 3,50 zł (w tym 8% VAT) #226 (3313) / INDEKS 100625 / WYDANIE WAW 1



**DODATEK
MAZOWIECKI**

W NUMERZE
Dlaczego
prezydent
przystanął przy
„Wernyhorze”

s.17

Po tragedii w Przewodowie, w której zginęło dwóch Polaków, politycy opozycji zaczęli podawać w wątpliwość stan polskiej obrony przeciwlotniczej. Szef PO Donald Tusk zaapelował do rządu o rychłe przystąpienie do europejskiej inicjatywy budowy wspólnego systemu przeciwlotniczego. Państwem ramowym tego przedsięwzięcia, będącego dopiero na wczesnym etapie konsultacji, są Niemcy. Inicjatywa nie ma też autoryzacji NATO. Tymczasem Polska buduje własny, wielowarstwowy parasol rakietowy. Jego główny element, amerykańskie wyrzutnie Patriot, pozyskane w ramach I fazy programu Wisła, są już wdrażane do służby w armii.

s.5

ŚWIAT

Wyrzucają zwłoki żołnierzy na śmietnik

Mieszkańcy Chersonia w czasie okupacji skarżyli się na smród dochodzący z pobliskiego wysypiska śmieci. Dziennikarze brytyjskiego dziennika „Guardian” ustalili, że Rosjanie palili tam zwłoki własnych ludzi, niekiedy też je po prostu wyrzucali i przysypywali śmieciami.

s.6

GOSPODARKA

UE zamknie polskie kopalnie?

Gdyby rozporządzenie PE ws. emisji metanu weszło w życie w obecnym kształcie, to w 2030 r. trzeba będzie zamknąć 2/3 kopalni należących do Polskiej Grupy Górniczej (PGG) – uważa prezes spółki Tomasz Rogala. – Część tych pomysłów Komisji Europejskiej jest absurdalna – uważają eksperci.

s.12

REKLAMA

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/

W jutrzejszym wydaniu w „Gazecie Polskiej Codziennie”



PARTNERZY WYDANIA

BGK
BANK GOSPODARSTWA
KRAJOWEGO

**GRUPA
AZOTY**





Kazimierz Brodziński
(1791–1835) polski poeta, historyk,
teoretyk i krytyk literacki, tłumacz, publicysta i myśliciel chrześcijański

\\ Naród jest wrodzoną ideą, którą członkowie jego w jedno spojeni, urzeczywistnić się starają. Jest jedną rodziną, mającą swoje rodzinne przygody i powołanie. \\

for. Wikipedia/d



Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa 23.11 Zachmurzenia. W południowej części Polski opady

WSCHÓD słońca 07:07 ZACHÓD słońca 15:35
Imieniny obchodzą: Adela, Erast, Felicyta, Fotyna, Klemens, Lukrecja, Orestes, Przechwój

Gdańsk 1°C -3°C	Lublin 1°C 0°C
Katowice 3°C 1°C	Kraków 2°C 1°C
Łódź 2°C 0°C	Poznań 3°C -1°C
Warszawa 2°C 0°C	Wrocław 4°C 1°C

Czwartek 24.11 Opady śniegu lub deszczu ze śniegiem

WSCHÓD słońca 07:09 ZACHÓD słońca 15:34
Imieniny obchodzą: Agnieszka, Biruta, Dobrosław, Ema, Emilia, Emma, Felicyta, Felicyanna, Flora, Franciszek, Gerard, Gerarda, Jan, Jasiłina, Jędrzej, Protazy

Gdańsk 2°C -1°C	Lublin 0°C 0°C
Katowice 1°C 1°C	Kraków 1°C 1°C
Łódź 1°C -1°C	Poznań 2°C -1°C
Warszawa 0°C 0°C	Wrocław 5°C 4°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

O radnym i marszałku

Gdy radny Kałuża zdecydował się na zmianę barw partyjnych, dając PiS większość w sejmiku na Śląsku, wrzaskom nie było końca. Gdy ten sam manewr wykonuje jednak marszałek, dotąd z PiS, politycy opozycji nowemu koledze gratulują, a opluwają przy tym, co oczywiste, radnego Kałużę. Wojciech Kałuża za swoją decyzję zapłacił dożgonną nienawiścią ze strony dawnych kolegów i wyborców, marszałek Chełstowski może się natomiast cieszyć posadą w radzie nadzorczej w kontrolowanej przez PO spółce w Opolu. Zapewne jego wyborcy nie będą bawić się w nagonkę w stylu KOD i nie będą przeciw niemu protestować na każdym posiedzeniu sejmiku. Chociaż... Może właśnie powinni? Mamy przecież do czynienia nie tylko z nadużyciem wobec wyborców, lecz, jak się zdaje, z korupcją polityczną. Określenie to spularyzowała lata temu sama Platforma, niech się nie marnuje.

Rafał Zawistowski



GRZEGORZ WSZOLEK

„Łysy” musi odejść

Mecz otwarcia mundialu w Katarze był jednym z najgorszych w historii. Ekwador bez problemów ograł gospodarzy, którzy – gdyby nie fakt skorumpowania FIFA – oglądaliby mistrzostwa świata przed telewizorem. Ktoś, kto wpadł na pomysł, by tak ważne rozgrywki organizować w środku sezonu klubowego, bez okresu przygotowawczego i odpoczynku, chciał zabić futbol. Zepsucie ma dziś twarz Gianniego Infantino nazywanego w Polsce „łysym z FIFA”. Szef międzynarodowej federacji piłkarskiej w żalony sposób próbuje wytłumaczyć światu, dlaczego z „dobroduszości” pozwolono Katarowi organizować mundial. Cokolwiek by powiedzieć, nie czuć atmosfery futbolowego święta. Niestety, w przyszłości będzie jeszcze gorzej. Na kolejnych piłkarskich mistrzostwach świata za cztery lata zobaczymy aż 48 drużyn, a zatem czeka nas mniej piłki w piłce nożnej. I więcej tak kiepskich spotkań jak Kataru z Ekwadorem. „Łysy” musi odejść, trawstując słynne powiedzenie jednego z polityków – i nie tylko on – by w środowisku piłkarskim zaszły potrzebne zmiany.



Marcin Wolski

Fakt medialny

Żurnalista ze Stanów, niezbyt dbały o detal, stworzył sobie fake newsa o rosyjskich rakietach. Świat się zatrzęsł, ożyły sztaby, rządy i wojska, „Putin zaczął agresję, teraz celem jest Polska!”. Ależ to się sprzedało, ależ wielką miał frajdę, szczęściem fikcji nie kupił i Pentagon, i Biden. Pismak stracił robotę, wokół odór pogardy. Jeszcze ciągle są media, gdzie szanują standardy... Choć mam stracha, gdy myślę o podobnej praktyce. Trudno będzie sprostować, gdy polecą głowy.



Ryszard Czarnecki

Rezolucja nie zatrze przeszłości

Dziś Parlament Europejski przyjął rezolucję uznającą Rosję za państwo sponsorujące terroryzm. To dobrze. Żle, że dopiero teraz. Przecież Moskwa od ośmiu lat okupowała część Ukrainy, znacznie dłuższą część Gruzji i Mołdawii, a więc państw formalnie już starających się o członkostwo w UE. Ale jak mówi przysłowie, lepiej późno niż wcale. Potępienie Federacji Rosyjskiej na arenie międzynarodowej dokonuje się przy udziale także przedstawicieli tych państw, które aktywnie kolaborowały – to właściwe słowo! – z Kremlem. I to głosowanie nie przekreśli faktu, że ta wieloletnia współpraca i „zielone światło” dla Moskwy ze strony niemałej części Zachodu ośmielały „imperium zła” (mówiąc Ronaldem Reaganem) do zaboru kolejnych terytoriów, kolejnych wojen, mordów politycznych wewnętrznych (m.in. Anna Politkowska czy Borys Niemcow) i zewnętrznych (Litwinienko, przywódca ceczeńscy na emigracji i nieposłuszni rosyjscy oligarchowie, którzy zbiegli do Wielkiej Brytanii). To głosowanie dla nas było szczególnie ważne, bo udało się nam przeforsować po wielogodzinnych negocjacjach poprawkę ponownie – jak rok temu – żądającą zwrotu przez Rosję wraku i czarnych skrzynek „smoleńskiego” samolotu Tu-154M.

ZAPROSZENIE

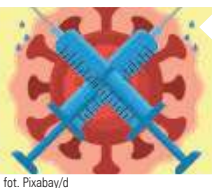
Biblioteka Publiczna im. Heleny i Stefana Nasfeterów w Wołominie zaprasza na **spotkanie autorskie z red. TOMASZEM SAKIEWICZEM**, które odbędzie się 23.11 o godz. 18 w Powiatowej Bibliotece Publicznej ul. Ogrodowa 1A, Wołomin.



Marcin Herman

Odwaga pozorna i prawdziwa

Piłkarze z reprezentacji europejskich, którzy chcieli założyć na mecze w Katarze tęczowe opaski, zrezygnowali z tego, bo obawiali się... żółtych kartek. Tyle była warta ich odwaga. Wszyscy ci, którzy nosili tęczowe opaski, a teraz pod groźbą żółtej kartki (!) je zdjęli, skompromitowali się doszczętnie. Może też być tak, że to, co chcieli zmanifestować tęczowymi opaskami, widocznie nie jest dla nich warte więcej niż czyste konto kartkowe. Tylko dlaczego tak się nadymali swoją odwagą i zaangażowaniem społecznym przez poprzednich kilka lat? Tęczowe barwy wystąpiły w ostatnich latach niemal wszędzie, nie tylko w sporcie, i już nie wiadomo doprawdy, co oznaczają. Podobnie jak klękanie przed meczami, co jest jeszcze bardziej nieczytelne. Czytelne jest natomiast to, co zrobili piłkarze reprezentacji Iranu. To jest prawdziwa odwaga, to jest ważny gest. Odmówili śpiewania irańskiego hymnu przed meczem z Anglią. Reżim aż przerwał transmisję w Iranie. Taka odwaga jest największą z możliwych, bo naprawdę ci ludzie ryzykują życiem, sprzeciwiając się reżimowi. Irańscy piłkarze czy irańskie kobiety przypominają zbłązowanemu Zachodowi, o co chodzi z tą wolnością i co jest naprawdę ważne.



ROŚNIE LICZBA ZAKAŻEŃ

KORONAWIRUS \ W poniedziałek badania potwierdziły 597 zakażeń koronawirusem, w tym 119 ponownych. Odnotowano ponadto 8 przypadków śmierci osób z COVID-19. Łącznie od 4 marca 2020 r. potwierdzono 6 349 525 przypadków. Zmarły natomiast 118 282 zakażone osoby.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 23 LISTOPADA 2022

3

POLITYKA \ Plany usprawnienia procesu wyborczego

Centralny Rejestr Wyborców zastąpi gminne rejestry

Sejm zajmie się rządowym projektem nowelizacji prawa wyborczego, która zakłada m.in. utworzenie jednolitego i ogólnopolskiego Centralnego Rejestru Wyborców. – Docelowo ma to umożliwić także szerszą cyfryzację całego procesu. Łatwiej będzie można zmienić miejsce głosowania – mówi „Codziennej” poseł Radosław Fogiel. Rządowy pomysł nie spodobał się jednak części opozycji, która oskarża pomysłodawców o „nieczyste intencje”.

Jan Przemyski

Do Sejmu wpłynął rządowy projekt nowelizacji Kodeksu wyborczego i innych ustaw, którego głównym założeniem jest utworzenie Centralnego Rejestru Wyborców (CRW) mającego zastąpić rejestry gminne. W CRW znaleźć mają się wszystkie potrzebne informacje na temat osób uprawnionych do wzięcia udziału w głosowaniach. Baza będzie się składała z dwóch części: A i B. W pierwszej znajdują się dane obywateli polskich: imię i nazwisko, numer PESEL, imię ojca, da-



| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ta urodzenia, adres zameldowania i zamieszkania oraz informacja o ewentualnym pozbawieniu praw wyborczych. Natomiast w drugiej części zamieszczone zostaną dane obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej, którzy mogą w Polsce brać udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego i wyborach do rady gminy, a także dane obywateli Wielkiej Brytanii.

O komentarz do rządowego projektu poprosiliśmy posła Radosława Fogla z PiS.

– Omawiany pomysł przewiduje uproszczenie formy, w jakiej jest tworzony rejestr wyborców, a następnie listy uprawnionych do gło-

sowania. Do tej pory było to rozproszone po samorządach. Teraz byłby to jednolity rejestr, do którego dostęp miałyby uprawnione instytucje państwowe. Docelowo ma to umożliwić także szerszą cyfryzację całego procesu – powiedział „Codziennej” poseł Fogiel. – Łatwiej będzie można zmienić miejsce głosowania. Dziś, jeśli ktoś się chce dopisać do spisu wyborców, to gminy muszą się wymieniać informacjami. To wszystko trwa, stąd też terminy, których musi dotrzymywać osoba chcąc zgłosować w innym miejscu niż miejsce zamieszkania. My chcemy ten proces uprościć – dodaje polityk PiS.

W sprawie CRW wypowiedział się także Krzysztof Sobolewski, sekretarz generalny PiS, który był gościem ostatniego odcinka „Rozmowy Niezależnej”, emitowanego na platformie vod.gazetapolska.pl. – Chcemy, aby każdy, kto zorientuje się, że w dniu wyborczym nie będzie mógł zgłosować w swojej komisji, mógł bezproblemowo w odpowiedni sposób przerejestrować się za pomocą internetu do miejsca, gdzie akurat będzie przebywał danego dnia. Centralny Rejestr Wyborców ma ułatwić obywatelom głosowanie i udział w wyborach – powiedział Krzysztof Sobolewski.

Mniej optymistycznie na sprawę CRW patrzą politycy opozycji.

– Centralny rejestr zawsze będzie budził wątpliwości, bo ktoś będzie mógł wyłączyć cyfrowo pewne osoby z udziału w głosowaniu. Natomiast jeżeli to ma być wdrożone od przyszłych wyborów, a nie od tych najbliższych, to można się nad tym zastanowić. W takiej sprawie musi być przeprowadzona poważna dyskusja – powiedział „Codziennej” poseł Ireneusz Raś z PSL-Koalicja Polska.

Bardziej sceptyczny wobec rządowego projektu jest poseł Mirosław Suchoń z Polski 2050. – Rejestry wyborców w tej chwili prowadzą gminy, które znakomicie wywiązują się ze swoich zadań w tym zakresie. Jest cały system, który bardzo bezpiecznie pozwala wyborcom głosować poza miejscem swojego zamieszkania, jeżeli akurat w czasie dnia wyborczego przebywają w innej miejscowości. Nie słyszałem o skargach na tę formułę, która została przyjęta wiele lat temu – mówi „Codziennej” poseł Suchoń. Dodaje również, że „w całym tym projekcie widzi jednak kontynuację planu zepsucia prawa wyborczego, który zapoczątkowany został przy okazji próby przeprowadzenia nielegalnych wyborów kopertowych”. – Obawiam się, że nowe przepisy mogą zostać tak skonstruowane, aby przy kolejnej próbie nielegalnych wyborów władza mogła ominąć ten bezpiecznik, którym wtedy okazały się samorządy. Nie ma potrzeby zmieniać tego, co działa dobrze, chyba że ktoś ma nieczyste intencje – ocenia poseł Suchoń.

Lwowski matematyk wrócił do Polski

HOLD \ Wybitny Polak, minister II Rzeczypospolitej, myśliciel, filozof prof. Jan Łukasiewicz po 66 latach od śmierci spoczął na polskiej ziemi. Jego ciało po uroczystej mszy św. złożono w Alei Zasłużonych na Starych Powązkach. Do tej pory szczątki prof. Łukasiewicza znajdowały się w stolicy Irlandii, Dublinie.

W poniedziałek odbyło się tam uroczyste pożegnanie ministra rządu II RP. Delegacja polska złożyła kwiaty w miejscu jego spoczynku w latach 1956–2022 na Mount Jerome Cemetery. Następnie – co podaje Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych – w kościele św. Audena będącym siedzibą duszpaństwa polskiego w Irlandii została odprawiona msza św. w intencji prof. Łukasiewicza. Tuż przed prze-

wiezieniem do Polski jego szczątków na lotnisku Casement żegnali go żołnierze i przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych.

– Wypełniamy ostatnią wolę pana profesora. Jego doczesne szczątki wracają do stolicy, do dumnej niepodległej Rzeczypospolitej, i spoczną na warszawskich Powązkach, tam, gdzie leżą jego przyjaciele i koledzy naukowcy, przyjaciele i koledzy żołnierze, obrońcy Rzeczypospolitej, ci wszyscy,

którzy potrafili przed 100 laty budować Polskę dumną, silną i niepodległą – mówił obecny na uroczystościach pożegnalnych szef UdSKiOR Jan Kasprzyk.

Po przetransportowaniu ciała profesora do Polski we wtorek odbyła się uroczystość jego ponownego pochówku. W kościele pw. św. Karola Boromeusza w Warszawie odprawiono uroczystą mszę św. Po nabożeństwie trumnę ze szczątkami ministra złożono w Alei

Zasłużonych na Starych Powązkach.

– Prof. Łukasiewicz był nie tylko wybitnym matematykiem i logikiem, ale także patriotą, który czuł się odpowiedzialny za naszą ojczyznę. Mówił o Polsce podczas pobytu w Irlandii. Jego życie to lekcja pielęgnowania polskości za granicą. Cieszę się, że dzisiaj wspólnie przeżywamy powrót profesora do jego ukochanej Polski – zaznaczył w mediach społecznościowych pełnomocnik rządu

do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziędziczak.

Prof. Jan Łukasiewicz był – jak podkreśla Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych – jednym z najwybitniejszych uczonych XX w., logikiem oraz matematykiem, ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego w rządzie Ignacego Paderewskiego, a także rektorem Uniwersytetu Warszawskiego.

.....
Maria Kobylńska

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. YouTube/d

INNOWACYJNE ZABIEGI

ZDROWIE \ Były minister zdrowia prof. Łukasz Szumowski wraz z zespołem w listopadzie w Narodowym Instytucie Kardiologii w Warszawie-Aninie wykonał pierwsze w Polsce zabiegi ablacji migotania przedsionków metodą elektroporacji. Innowacyjne zabiegi wykonano u 13 pacjentów.

OBRONNOŚĆ \ „Prawdopodobnie najlepsza w Europie”

Politico wychwala polską armię

Brukselskie Politico, oceniając stan polskiej armii, stwierdziło, że „stoicka” reakcja Warszawy na wydarzenia z Przewodowa wynika z tego, że „Polska ma prawdopodobnie najlepszą armię w Europie. I będzie się ona tylko umacniać”. – Do tego, aby Polska stała się najsilniejszą armią na kontynencie, to jeszcze daleka droga, ale na pewno jest ona jedną z najsprawniejszych armii – ocenił Bartosz Kownacki w rozmowie z „Codzienną”.

Adrian Siwek

Portal zauważył, że polskie władze zachowały spokój po incydencie w Przewodowie. „Warszawa zachowała się stoicko, stawiając swoje siły zbrojne w stan gotowości, a jednocześnie zachowując spokój i stan gotowości, póki nie będzie jasności co do tego, co się stało” – napisano.

W tekście przypomniano także, że to z Polski najgłośniej wybrzmiewały ostrzeżenia przed Rosją. „Polska wzięła się do budowania silnej armii i jest na dobrej drodze, by stać się militarnym mocarstwem Europy” – zaznaczono i zauważono, że decyzje z zadowoleniem przyjmują najwięksi sojusznicy Polski, przede wszystkim Stany Zjednoczone, dla których Polska staje się najważniejszym partnerem w Europie, zastępując Niemcy.

Do sprawy w rozmowie z „Codzienną” odniósł się wiceszef sejmowej komisji obrony narodowej Bartosz Kownacki z Prawa i Sprawiedliwości. – To dosyć optymistyczne, mam jednak duże wątpliwości, czy jesteśmy już taką armią. Jeszcze



Polska armia na pewno jest jedną z najsprawniejszych armii także ze względu na to, co się teraz dzieje, bo konflikt tuż za naszymi granicami to także jest dla nas szkolenie i przygotowanie – mówi wiceszef sejmowej komisji obrony narodowej Bartosz Kownacki
fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

nam dużo brakuje. Jeżeli byśmy zrealizowali te założenia, które już są, dotyczące wielkości armii i jej modernizacji, to rzeczywiście bez wątpienia będzie to najsilniejsza armia na kontynencie. Dziś jeszcze jednak dużo pracy przed nami – powiedział. – Jeżeli można mówić o sile polskiej armii, to raczej

jest to wypadkowa słabości innych, nawet niemieckiej – dodał.

– Polska armia jest na pewno jednak jedną z najsprawniejszych armii także ze względu na to, co się teraz dzieje, bo ten konflikt tuż za naszymi granicami to także jest dla nas szkolenie i przygotowanie – podkreślił Kownacki.

Zapytaliśmy posła o to, czy jego zdaniem artykuł Politico nie ma na celu wywarcia presji na pozostałe państwa europejskie, aby uświadomić im, że Polska inwestuje w swoje bezpieczeństwo w przeciwieństwie do Zachodu. – To na pewno. Wnioski z tego artykułu nie wynikają z bardzo silnej polskiej armii,

ale z bardzo słabych innych europejskich armii NATO. Polska jest trzecim krajem wydającym na obronność w stosunku do PKB wśród państw NATO po Stanach Zjednoczonych i Grecji, nawet przed Wielką Brytanią. I dlatego ta presja jest wywierana przez racjonalne środowiska, które dostrzegają te zagrożenia ze Wschodu, ale nie tylko ze Wschodu. Ona ma pokazać, że są państwa biedniejsze, które lepiej potrafią przewidzieć zagrożenia – stwierdził.

Sprawę skomentował także ambasador RP przy NATO Tomasz Szatkowski w rozmowie z redaktorem Michałem Rachoniem w programie TVP Info „Jedziemy”, który odniósł się do uznania Politico wobec zachowania Polski ws. incydentu w Przewodowie. – Dla mnie chyba jeszcze mocniejszą wypowiedzią było to, co usłyszałem z ust jednego ze skandynawskich dyplomatów zaraz po tym nieszczęśliwym, tragicznym wydarzeniu w Przewodowie, że Polska zachowała się jak mocarstwo – spokój i pewność emanująca z naszych reakcji świadczy o tym, że właśnie wchodzimy do tej ligi – powiedział.

Wolta marszałka województwa śląskiego

POLITYKA \ Radni województwa śląskiego odwołali podczas sesji sejmiku jego dotychczasowego przewodniczącego – Jana Kawuloka z PiS. Wcześniej marszałek regionu Jakub Chelstowski i troje dotychczasowych radnych PiS zdecydowało się opuścić szeregi dotychczasowego ugrupowania i przeszli do nowego klubu Ruchu Samorządowego „Tak! Dla Polski”. Tym samym PiS straciło większość w Sejmiku Województwa Śląskiego.

Prawo i Sprawiedliwość straciło w poniedziałek wieczorem większość w Sejmiku Województwa Śląskiego, po tym jak marszałek regionu Jakub Chelstowski wraz z trójką dotychczasowych radnych PiS zdecydowali się na odejście z ugrupowania i utworzenie nowego klubu o nazwie „Tak! Dla Polski”. Następnie zorganizowano głosowanie, w którym wyłoniono nowy zarząd województwa, a przedstawiciele „Tak! Dla Polski” zagłosowali z dotychczasową opozycją.

Odwołanie przewodniczącego sejmiku z PiS poprzedziło powołanie na nowego wiceprzewodniczącego sejmiku radnego Stanisława Gmitruka z PSL (drugą wiceprzewodniczącą pozostaje radna PiS Beata Kocik).

Na wieczornym briefingu prasowym marszałek Chelstowski mówił, że ostatecznymi powodami jego przystąpienia do Ruchu Samorządowego „Tak! Dla Polski” był „brak odpowiedzi liderów politycznych na problemy w zarządzie województwa, brak wspar-

cia w pewnych zakresach”. Marszałek sygnalizował, że mimo dobrej współpracy z premierem i częścią członków rządu są „pewne sprawy fundamentalne”, w których się z nimi nie zgadza.

Warto też zaznaczyć, że w trakcie wieczornych głosowań dotychczasowi wiceprzewodniczący województwa śląskiego, Wojciech Kałuża (radny) i Dariusz Starzycki, a także członkinie Zarządu Województwa Śląskiego Beata Białowąs oraz Izabela Domogała opuści-

li ławy zarządu, zasiadając obok radnych PiS (na miejscu marszałka pozostał Chelstowski).

W ostatnich wyborach samorządowych w 45-osobowym Sejmiku Województwa Śląskiego PiS zdobyło 22 mandaty, Koalicja Obywatelska 20 mandatów, Sojusz Lewicy Demokratycznej – dwa, a Polskie Stronnictwo Ludowe – jeden. Podczas pierwszej sesji Sejmiku Województwa Śląskiego obecnej kadencji 21 listopada 2018 r. wybrany z listy KO radny Woj-

ciech Kałuża zdecydował o poparciu PiS, czym dał tej partii większość, a sobie zapewnił stanowisko wice-marszałka.

Przypomnijmy również, że stowarzyszenie samorządowców „Tak! Dla Polski” zrzesza w swoich szeregach takie osoby, jak: Rafał Trzaskowski, Aleksandra Dulciewicz, Jacek Sutryk, Jacek Jaśkowiak, a prezesem stowarzyszenia jest prezydent Sopotu Jacek Karnowski.

.....
Jan Przemyński



612 DNI

LICZNIK GRODZKIEGO \ Marszałek Senatu Tomasz Grodzki wciąż unika odpowiedzialności ws. tzw. afery kopertowej, chowając się za immunitetem. Licznik na portalu Niezależna.pl wskazuje, że trwa to już od 612 dni.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

SZTURM TRWA

GRANICE \ Straż Graniczna poinformowała, że 55 cudzoziemców próbowało w poniedziałek przedostać się z Białorusi do Polski. – Kilka osób przeprawiło się przez graniczną rzekę Świsłocz – przekazała.

POLSKA

5

Po tragedii w Przewodowie, w której zginęło dwóch Polaków, politycy opozycji zaczęli podawać w wątpliwość stan polskiej obrony przeciwlotniczej. Szef Platformy Obywatelskiej Donald Tusk zaapelował do rządu o rychłe przystąpienie do europejskiej inicjatywy budowy wspólnego systemu przeciwlotniczego. Państwem ramowym tego przedsięwzięcia, które jest dopiero na wczesnym etapie konsultacji, są Niemcy. Inicjatywa nie ma też autoryzacji NATO. Tymczasem Polska buduje własny, wielowarstwowy parasol rakietowy. Jego główny element – amerykańskie wyrzutnie Patriot, pozyskane w ramach I fazy programu Wisła, są już wdrażane do służby w armii.

Konrad Wysocki
Paweł Kryszczak

Ubiegłotygodniowa tragedia we wsi Przewodów była wynikiem nieszczęśliwego wypadku, w następstwie którego ukraińska rakietą przeciwlotniczą spadła na terytorium Polski i uderzyła w suszarnię zboża. Zginęło dwóch Polaków. W dniu, w którym doszło do zdarzenia, Rosja przeprowadziła zmasowany atak rakietowy na Ukrainę. Po tragedii niemal natychmiast zaczęły się pojawiać komentarze podające w wątpliwość skuteczność polskiej obrony przeciwlotniczej. Tomasz Siemoniak, minister obrony w rządzie PO-PSL, stwierdził m.in., że „obrona powietrzna i przeciwlotnicza to jest wciąż polski deficyt”. W internetowych wpisach zaczęto zadawać pytania, dlaczego teren znajdujący się w sąsiedztwie granicy z Ukrainą, gdzie toczy się wojna, nie jest objęty ochroną przeciwlotniczą. Z kolei dzień po tragedii szef PO Donald Tusk stwierdził, że Polska powinna przystąpić do projektu europejskiej kopuły rakietowej. – Zwracam się w tej chwili do rządu. Warto przemyśleć jeszcze raz pomysł kopuły europejskiej, która miała chronić niebo – powiedział Tusk.

Domagają się nierealnego

Żaden kraj na świecie nie dysponuje takim systemem, który byłby w stanie zapewnić bezpieczeństwo całego terytorium. Obrona przeciwlot-

BEZPIECZEŃSTWO \ Tusk za cofnięciem Polski o kilka lat w kwestii budowy systemu obrony przeciwlotniczej

Opozycja chce bezbronnego polskiego nieba



Pierwsze dostawy systemów przeciwlotniczych Mała Narew do Sił Zbrojnych RP miały miejsce już we wrześniu
| fot. MON/d

nicza to sieć różnego rodzaju nakładających się na siebie systemów o różnym zasięgu i pułapie działania oraz zwalczających różne typy rakiet. We wszystkich krajach, zarówno w czasie pokoju, jak i wojny, systemy obrony przeciwlotniczej są skierowane przede wszystkim na ochronę obiektów tzw. infrastruktury krytycznej, strategicznych budynków, dużych skupisk osób oraz osłony zgrupowań wojsk. Kolejna kwestia dotyczy specyfiki pocisku, który spadł na terytorium Polski. Nie była to rakietą balistyczną, celowo wystrzelona w stronę naszego kraju, lecz zbłąkana rakietą przeciwlotniczą.

Koncepcja w powijakach

Pomysł ogólnoeuropejskiego systemu obrony przeciwlotniczej, o którym mówił Tusk, zainicjowały Niemcy. Inicjatywa Europejskiej Tarczy Nieba (ang. European Sky Shield) sprowadza się do wspólnego zakupu uzbrojenia oraz większej integracji lądowych systemów obrony państw sygnatariuszy. Oprócz Niemiec, pod inicjatywą podpisało się 14 państw, w tym m.in. kraje bałtyckie. Taki ruch ze strony np. Litwy, Łotwy i Estonii nie dziwi, gdyż nie posiadają one własnych zdolności w tym zakresie (stąd m.in. misja NATO Baltic Air Policing, związana z patrolowaniem ich przestrzeni powietrznej). Współpracą nie są za to zainteresowane m.in.

Francja czy Włochy, które realizują proces wzmocnienia obrony przeciwlotniczej dwustronnymi porozumieniami. Co więcej, Europejska Tarcza Nieba to proces znajdujący się na samym początku realizacji, na poziomie omówienia systemu wykonalności. Na dodatek nie dotyczy budowy całkowicie nowego systemu, gdyż składałby się z izraelskiego antyrakietowego systemu obrony powietrznej Arrow-3, zestawów obrony powietrznej średniego zasięgu (amerykańskie zestawy Patriot) oraz elementów krótkiego zasięgu IRIS-T SLM stworzonych przez niemiecki przemysł zbrojeniowy.

Jak zauważył prof. Piotr Grochmalski, fundament, na którym ma się opierać system European Sky Shield, stanowi system IRIS-T SLM. – Spośród tych trzech elementów niemieckie zestawy obrony powietrznej krótkiego zasięgu mają zostać zakupione w największej liczbie – podkreśla politolog.

Ekspert przypomina postawę Niemiec wobec Ukrainy jeszcze przed rosyjską agresją na ten kraj oraz na początkowym etapie wojny. – Przecież rząd w Berlinie próbował blokować dostawy broni na Ukrainę. Niemcy tłumaczyli się tym, że nie wolno eskalować sytuacji. Teraz z powodu uzasadnionego lęku społeczeństw europejskich i potrzeby zbudowania systemu obrony powietrznej Niemcy chcą zaro-

bić na tym gigantyczną kasę. Chcą, żeby z europejskich pieniędzy rzucić się na ten projekt w sytuacji, w której od lat Polska buduje system obrony powietrznej. Będzie to próba wciągnięcia nas w rozwój niemieckiego przemysłu zbrojeniowego – podkreśla prof. Grochmalski.

Poza tym zainicjowany przez Niemcy projekt nie ma autoryzacji NATO. Warto podkreślić, że Sojusz od lat dysponuje własnym Zintegrowanym Systemem Obrony Powietrznej (NATINAMDS), w który zaangażowana jest Polska. Tworzą go m.in. polskie myśliwce F-16, wyrzutnie Patriot, którymi dysponują Niemcy, czy brytyjskie samoloty wczesnego ostrzegania.

Parasol rakietowy budowany od lat

Pełnomocnik ministra obrony narodowej ds. budowy systemu zintegrowanej obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej płk Michał Marciniak wskazał na brieftingu prasowym, że dołączenie do wspomnianej inicjatywy cofnęłoby Polskę o kilka lat, jeśli chodzi o budowanie strategicznych zdolności obronnych. – Na obecnym etapie polskie Siły Zbrojne nie potrzebują brać udziału w tego typu inicjatywie, ze względu na to, że jest uruchomiony proces budowy systemu zintegrowanej obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej – wskazał płk Marciniak, cytowany przez Polską Agencję Prasową (PAP).

W podobnym tonie wypowiada się przewodniczący sejmowej komisji obrony narodowej Michał Jach. – Polska jakiś czas temu podjęła decyzję, w którym kierunku zmierza, jeśli chodzi o budowę wielowarstwowego systemu obrony powietrznej. Na takie systemy jak Narew i Wisła poszły naprawdę duże środki. Na tym etapie lepiej więc pieniądze włożyć w inne projekty dotyczące technologii wojskowych (nie zaś na European Sky Shield) – oznajmił poseł PiS, dodając, że samą inicjatywę należy obserwować.

Wielowarstwowy parasol rakietowy Polski budowany jest na podstawie programów pod kryptonimem Wisła, Narew oraz Pilica. Pierwszy z wymienionych dotyczy pozyskania amerykańskich systemów Patriot, przeznaczonych do zwalczania taktycznych rakiet balistycznych średniego zasięgu (do 100 km). Siły zbrojne prowadzą właśnie testy pierwszego dywizjonu z zestawami Patriot. Do końca br. nasza armia zostanie wyposażona w dwie baterie Patriot, posiadające łącznie 16 wyrzutni. Ponadto po wybuchu rosyjskiej agresji dwie baterie systemu czasowo przerzuciły na Podkarpacie Stany Zjednoczone. W ostatnich dniach również Niemcy zadeklarowały przerzut swoich patriotów w pobliże granicy z Ukrainą.

Pośrednim elementem parasola rakietowego jest system Narew, zdolny do zwalczania pocisków balistycznych krótkiego zasięgu (ok. 25 km). Pierwsza bateria systemu trafiła już na wyposażenie wojska. Druga zostanie przekazana na początku 2023 r.

Najniższym szczeblem parasola są systemy Pilica. Ich zasięg oscyluje wokół 5–6 km. W październiku podpisano jednak umowę ramową na dostawę 21 baterii Pilica+. Nowe systemy będą stanowiły 15 baterii, będą zdolne do rażenia celów na odległość do 25 km. Sześć kolejnych zostanie zbudowanych poprzez modyfikację baterii Pilica, których polska armia już używa. Dostawa pierwszej nowej baterii systemu Pilica+ planowana jest na przyszły rok.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-15

GOSPODARKA

16

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19

SPORT



BLISKI WSCHÓD \ Iran rozpoczął wzbogacanie uranu do 60 proc. w zakładach Fordow oraz zainstalował nowe wirówki do wzbogacania w tej lokalizacji oraz w Natanz. Jest to odpowiedź Teheranu na rezolucję Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA).

WOJNA NA UKRAINIE \ To makabryczne odkrycie wiele mówi o agresorze

Rosjanie wyrzucają zwłoki żołnierzy na śmietnik

Mieszkańcy Chersonia w czasie okupacji skarżyli się na smród dochodzący z pobliskiego wysypiska śmieci. Dziennikarze brytyjskiego dziennika „Guardian” ustalili, że Rosjanie palili tam zwłoki własnych ludzi, niekiedy też je po prostu wyrzucali.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Rosjanie ponoszą gigantyczne straty. Według strony ukraińskiej stracili już ok. 85 tys. żołnierzy. Znaczne straty w ludziach są dla Putina problemem politycznym, dlatego postanowiono temu przeciwdziałać. Już w pierwszych dniach inwazji pojawiły się doniesienia, że za ro-

syjskim wojskiem podążają mobilne krematoria. Donoszono także, że zwłoki żołnierzy są wywożone na Białoruś. Wszystko po to, aby ukryć straty przed rosyjskim społeczeństwem. „Guardian” dowiedział się, że latem Rosjanie zabronili mieszkańcom Chersonia chodzenia na lokalne wysypisko i postavili przy nim uzbrojone straż. Wkrótce potem mieszkańcy poczuili dochodzący stamtąd smród palone-



fot. Lafargue Raphael/ABACA/Abaca Press/Forum

go mięsa. Widzieli, jak na wysypisko podjeżdżają ciężarówki, z których żołnierze wydobywają czarne worki ze zwłokami, układają je w stosy i podpalają. Niekiedy ciała poległych wyrzucano i przysypywano śmieciami.

Rząd ukraiński na razie oficjalnie nie potwierdził doniesień dziennika. – Nie interesują nas cmentarze wrogów. To, co nas interesuje, to znalezienie ciał Ukraińców, torturowanych, zabitych i pochowanych w masowych grobach tu, w Chersoniu – powiedział anonimowo jeden z lokalnych urzędników. Doniesienia o podobnych „pochówkach” pojawiły się już w maju, w okolicach Doniecka. – Tu jest tyle gruzu 200 (rosyjskie określenie na martwych żołnierzy – przyp. red.), że góry zwłok mają dwa metry wysokości – mówił wtedy w przechwyconej rozmowie jeden z rosyjskich żołnierzy. Ukraińskie służby podejrzewają, że Rosjanie ukrywają w ten sposób swoje straty – żołnierze, których zwłoki zostały „zutylizowane”, są wpisywani do statystyk jako „zaginięni w akcji”.

Z kolei Ukraina stara się odzyskać ciała swoich poległych żołnierzy i obywateli. Ministerstwo ds. Reintegracji Tymczasowo Okupowanych Terytoriów po-

informowało we wtorek, że udało się odzyskać z rąk Rosjan zwłoki 33 żołnierzy. W operacji wzięli udział także komisarz ds. osób zaginionych Oleh Kotenko i wiele służb. – Proces negocjowania transferu zwłok cały czas trwa – powiedział Kotenko. – Wspólnym wysiłkiem staraliśmy się, aby zwłoki obrońców wróciły do rodzin tak szybko, jak to możliwe, aby mogły we właściwy sposób uczcić ich pamięć – dodał. Od powstania jego biura udało się odzyskać zwłoki 696 żołnierzy, którzy zostali zabici przez Rosjan.

Rosjanie nadal prowadzą ataki terrorystyczne na ukraińskich cywili. W mieście Orichiw w obwodzie zaporoskim rosyjski pocisk uderzył w szkołę, w której znajdował się punkt dystrybucji żywności. Zginął jego pracownik, a dwie kobiety odniosły rany. Według informacji lokalnych administracji wojskowych w poniedziałek Rosjanie zabili co najmniej siedmiu innych cywili i zranili 16.

Ukraińcy chcą, żeby Rosjanie zapłacili za te zbrodnie. Ambasador bez siedziby Anton Korynewicz powiedział portalowi Ukrinform, że obecnie trwają prace w Hadze i konsultacje z przedstawicielami holenderskiego rządu. – Pójdziemy naprzód, szukając

najlepszych opcji, okazji, zarówno w celu utworzenia specjalnego trybunału ds. przestępstwa agresji na Ukrainę, jak i wzmocnienia umiędzynarodowienia narodowych śledztw w tej sprawie – poinformował. Amerykański ambasador Beth Van Schaack powiedział, że trwają dyskusje, jak utworzyć ten trybunał. Jedną z opcji byłaby np. umowa między Ukrainą a ONZ, „pobłogosławiona” przez Zgromadzenie Ogólne. Dodał, że nie można w tym celu wykorzystać Rady Bezpieczeństwa, bo Rosja ma w niej prawo weta.

Ukraińcy szykują się obecnie na zimę, która z racji rosyjskich ataków na infrastrukturę zapowiada się wyjątkowo trudno. Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen poinformowała, że KE wypłaciła 2,5 mld euro pomocy Kijowowi. Na przyszły rok planuje wypłacenie 18 mld euro w ratach po 1,5 mld, co ma pomóc w utrzymaniu działania państwa. – Będziemy wspierać Ukrainę tak długo, jak będzie to konieczne – podkreśliła. Szef ukraińskiej stałej delegacji przy NATO Jehor Czerniew poinformował też, że sekretarz generalny Jens Stoltenberg obiecał mu, że dostawy broni i amunicji wzrosną.

OGŁOSZENIE PŁATNE

BS.6740.5.15.2022.TM

SIEMIATYCZE 03.11.2022R.

INFORMACJA STAROSTY SIEMIATYCKIEGO

Zgodnie z art. 3 pkt 11, art. 38 art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008r., o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity z dnia 05.02.2021r., Dz. U. z 2021r., poz. 247 z późniejszymi zmianami) oraz art. 10 i art. 49 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity z dnia 27.09.2022r., Dz. U. z 2022r., poz. 2000)

zawiadamiam

że w dniu 28 października 2022r. wydana została decyzja nr 229/2022 znak sprawy BS.6740.5.15.2022.TM o udzielająca pozwolenia na budowę obejmującego etap trzeci inwestycji budowy farmy fotowoltaicznej Tymianka dotyczący budowy elektrowni fotowoltaicznej o mocy zainstalowanej 17.7984 MW w skład której wchodzi/dzą: cztery kontenerowe stacje transformatorowe NN/SN z inwerterami centralnymi (dz. nr 693/5), cztery inwertery centralne (dz. nr 693/5), 29664 sztuk paneli fotowoltaicznych o mocy pojedynczego modułu 600Wp wraz z konstrukcjami wsporczymi (dz. nr 693/5), elektroenergetyczne linie kablowe średniego napięcia (dz. nr 693/5, 675, 697) między stacjami transformatorowymi a punktem połączenia tychże linii na działce o nr 697 z elektroenergetyczną linią kablową średniego napięcia z etapu I inwestycji (w miejscu połączenia złącze kablowe), wraz z kanalizacją teletechniczną, elektroenergetyczne linie kablowe niskiego napięcia, linie kablowe DC (prądu stałego), linie kablowe CCTV (telewizji w obwodzie zamkniętym elektrowni) wraz z infrastrukturą techniczną (dz. nr 693/5) w skład której wchodzi drogi dojazdowe, ogrodzenie wraz z bramą wjazdową, system monitoringu i nadzoru oraz system barier IR zlokalizowanej na działkach o nr ewidencji geodezyjnej: 693/5, 697, 675 położonych w obrębie ewidencyjnym Nurzec (0010) jednostce ewidencyjnej Nurzec Stacja (201007_2).

Informuję, że z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Budownictwa, Rolnictwa Ochrony Środowiska i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach przy ul. Legionów Piłsudskiego 3, pokój 223 na II piętrze, w dniach pracy Urzędu: w Pon.: 8.00 – 16.00, Wt – Pt: 7.30 – 15.30, w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszej informacji.

Stronom od niniejszej decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Podlaskiego za pośrednictwem Starosty Siemiatyckiego w terminie 14 dni od daty doręczenia.



TRZĘSIENIE ZIEMI UDERZYŁO W JAWĘ

AZJA \ Do 252 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych poniedziałkowego trzęsienia ziemi na indonezyjskiej wyspie Jawa. 371 osób jest rannych, a 31 osób uznaje się za zaginione – informowała we wtorek Agencja Reutersa.



KOLABORANCI UCIEKLI NA KRYM

UKRAINA \ Prawie pół tysiąca kolaborantów współpracujących z Rosją oraz członków ich rodzin uciekło na anektowany Krym z okupowanych obszarów w obwodzie chersońskim i zaporoskim – poinformował mer Melitopola Iwan Fedorow.

STRASBURG \ Rosja jako sponsor terroryzmu

Deklasacja i izolacja Rosji w wymiarze symbolicznym

Parlament Europejski ma dziś przyjąć rezolucję uznającą Rosję za państwowego sponsora terroryzmu. Jak zauważa w rozmowie z „Codzienną” prof. Piotr Grochmalski, to, co Rosja realizuje, nosi znamiona współczesnego ludobójstwa. – Wojna na Ukrainie nie jest wyłącznie konfliktem zbrojnym, jest też poparta przez ideologię, która ma cechy ideologii ludobójczej – uważa politolog.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawełKryszczak

Autorzy projektu rezolucji domagają się zaprzestania wszelkich działań wojskowych przez stronę rosyjską, w szczególności zaś ataków na tereny mieszkalne i infrastrukturę cywilną. Rosja wzywana jest ponadto do wycofania wszystkich sił i sprzętu wojskowego z terytorium Ukrainy. Samo głosowanie nad rezolucją uznającą Rosję za państwowego

sponsora terroryzmu odbędzie się już dzisiaj podczas sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu. – Jest to bardzo ważna rezolucja, która nie byłaby możliwa w ubiegłym roku, mimo że Rosja okupowała przecież część terytorium Gruzji, Ukrainy i Mołdawii. Sytuacja zmieniła się wraz z kolejną fazą agresji rosyjskiej na Ukrainę – podkreśla z kolei europoseł PiS Ryszard Czarnecki. Rosja podczas wojny stosuje na masową skalę terror oraz doprowadziła do sytu-



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

acji, w której Ukraina znajduje na granicy katastrofy humanitarnej. – Klasyczne dokumenty ONZ nie obejmowały kwestii, z którą mamy obecnie do czynienia, czyli próby zniszczenia infra-

struktury państwa, aby doprowadzić do zniszczenia narodu – zauważa prof. Piotr Grochmalski. Na Zachodzie pojawiają się pomysły dogadywania się z Rosją. Niedawne uzna-

nie przez Zgromadzenie Parlamentarne NATO Rosji za państwo terrorystyczne i rezolucja PE, która będzie głosowana dzisiaj, pozwalają jednak na znalezienie wspólnych stanowczych metod działania wobec Rosji.

– Nawet ci, którzy byli jak Poncjusz Piłat, umywali ręce albo wręcz współpracowali z Rosją, obecnie wiedzą, że nie wypada dalej Rosji wspierać czy milczeć, stąd właśnie ta rezolucja – mówi europoseł PiS.

Znaczenie rezolucji jest symboliczne, ale usztywnia ona wiele instytucji międzynarodowych funkcjonujących poza Unią wobec Rosji. Według europosła PiS rezolucja ośmiela również do kolejnych żądań wobec Rosji, chociażby reparacyjnych.

Zdaniem Ryszarda Czarneckiego rezolucja jest również sukcesem Polski. To dzięki staraniom polskich europosłów w dokumencie znalazł się zapis, w którym wzywa się Rosję do zwrotu czarnych skrzynek oraz wraku samolotu Tu-154M, który rozbił się pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 r. – Poprzednio PE upominał się o zwrot wraku w roku 2021 – przypomina europoseł Czarnecki.

Polska liderem flanki NATO

DYPLOMACJA \ W licznych publikacjach w międzynarodowych mediach premier Mateusz Morawiecki ostrzegał przed odradzaniem się rosyjskiego imperia- lizmu i apelował o większe niż do tej pory wsparcie dla Ukrainy.

W artykule, który został opublikowany m.in. w chorwackim dzienniku „Jutarnji List”, luksemburskim miesięczniku „AGEFI”, czarnogórskim serwisie Crnogorski Portal czy południowoafrykańskim portalu The African, premier Mateusz Morawiecki oceniał, że to nie przez przypadek Polska jako pierwsza ostrzegała przed odradzaniem się rosyjskiego imperializmu. W opinii szefa polskiego rządu „przez wieki nauczyliśmy się być czujni” i „świadomość zagrożeń wyrobiła w Polakach specyficzny zmysł geopolityczny – ostrożność, która sprawia, że lepiej widzimy nadchodzące wyzwania i zagrożenia”.

W związku z tym polskie władze planują przeznaczyć na bezpieczeństwo 3 proc. PKB, a wcześniej za swój priorytet uznały doprowadzenie do dywersyfikacji energii i niezależnienie się od dostaw energii z Rosji. W efekcie tego doprowadzono do powstania Baltic Pipe, zauważono potrzebę budowy elektrowni jądrowej, a także zabezpieczenia granic, gdyż jak zaznaczył premier, „kwestia niepodległości decyduje się dziś na wielu frontach, a ochrona granic jest tylko jednym z nich”. Szef rządu podkreślił ponadto, że władze w Warszawie dbają o polską niepodległość „nie tylko w poczuciu odpowiedzialności za przyszłe pokolenia Pola-

ków”, lecz także jako lider wschodniej flanki NATO chronią cały Sojusz. „Tak jak sto lat temu, tak i teraz Zachód może liczyć na Polskę” – podkreślił premier. Mateusz Morawiecki zwracał uwagę, że historia polskiej walki o niepodległość ma „uderzające podobieństwo do walki, którą toczy dziś Ukraina z Rosją”. Szef rządu przypominał, że „propaganda Putina próbuje udowodnić, że Ukraina jako samodzielne państwo nie ma racji bytu, a naród ukraiński de facto nie istnieje”. Podobnie jak w 1920 r., gdy Armia Czerwona stanęła u bram Warszawy, „propaganda niemiecka pisała, że Polska jest tylko państwem tymczasowym”. Premier Morawiecki podkreślił, że losy Polski i Ukrainy dowodzą, że „historia nie jest pułapką, z której nie można się wyrwać, i nawet najpotężniejsze mocarstwo musi liczyć się z siłą, jaką jest naród pragnący wolności. Nasze dzieje wiele razy zadały kłam wszystkim wyznawcom historycznego darwinizmu”.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia
Albicla.com/PetarPetrovic

Zbrodniarze bronią zbrodniarza

AZJA \ Nie będzie zaostrezenia międzynarodowych sankcji dla Korei Północnej po jej ostatnich próbach raketowych zagrażających bezpieczeństwu całego regionu. Sprzeciwili się temu Chiny i Rosja.

Mimo że USA i ich sojusznicy, w tym osiem państw należących do Rady Bezpieczeństwa, potępili ostatnie próby raketowe Korei Północnej, to weto Chin i Rosji uniemożliwiło ukaranie Korei Północnej. Państwa te pokazały podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ, że nadal będą bronić totalitarnego reżimu w Pjongjangu przed odpowiedzialnością za swoją agresywną postawę wobec sąsiadów w regionie. Szef chińskiej delegacji Zhang Jun zaapelował przy tym do Waszyngtonu, aby uwzględnił „uzasadnione obawy” Korei Północnej. Podobnych określeń, dotyczących roszczeń Rosji wobec NATO, Pekin używa także w kontekście inwazji rosyjskiej na Ukrainie.

Korea Północna w ostatnim czasie przeprowadziła rekordową liczbę prób rakietowych, a w zeszły piątek

wystrzeliła międzykontynentalny pocisk balistyczny o zasięgu wystarczającym, by móc dolecieć do kontynentalnego terytorium Stanów Zjednoczonych. Odgrażała się później, że podobny pocisk może zostać użyty do przeprowadzenia nuklearnego uderzenia wyprzedzającego.

Korea Południowa tymczasem poinformowała o zakończonej sukcesem próbie zestrzelenia pocisku przy użyciu systemu L-SAM, który ma wejść w skład tarczy antyrakietowej chroniącej ten kraj przed zagrożeniem z Północy. Służy on podobnie jak amerykański system obrony przeciwrakietowej THAAD do zestrzeliwania rakiet balistycznych na wysokości 50–60 km.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia
Albicla.com/PetarPetrovic



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

PLANOWANIE I ZARZĄDZANIE INFRASTRUKTURĄ LOTNISKOWĄ

PPL I CPK W NOWEJ STRUKTURZE \ Zmiany z udziałem PPL i CPK doprowadzą do skupienia w jednej grupie kapitałowej kompetencji i odpowiedzialności w zakresie planowania i zarządzania krajową infrastrukturą lotniskową. Taka struktura będzie mogła bardziej efektywnie stawić czoła wymaganiom rynkowym i być motorem wzrostu gospodarczego.

STRATEGIA \ Konsolidacja szansą na stworzenie najsilniejszej grupy lotniskowej w regionie

W tranzycie przez Polskę

Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” (PPL), właściciel i współwłaściciel kilkunastu lotnisk w Polsce, wejdzie w struktury grupy kapitałowej Centralnego Portu Komunikacyjnego (CPK). Celem połączenia jest integracja kompetencji w zakresie zarządzania krajową infrastrukturą lotniskową w obliczu gigantycznych inwestycji związanych z budową Portu Solidarność.

Głównym założeniem rządowej koncepcji CPK jest budowa węzła transportowego opartego na węźle lotniczym (lotnisku przesiadkowym) i kolejowym oraz pełna integracja z krajową i międzynarodową siecią tras kolejowych i drogowych. Niezależnym celem jest integracja aglomeracji warszawsko-lódzkiej i stworzenie silnego centrum gospodarczego, które może stać się kołem zamachowym rozwoju Polski. Węzłowy port lotniczy (typu hub), który ma powstać 37 km na zachód od Warszawy, będzie swobodnie obsługiwać połączenia dalekodystansowe, w tym wykonywane samolotami szerokokadłubowymi, co umożliwi połączenia lotnicze z najdalszymi zakątkami świata. Z Portu Solidarność, zbudowanego na obszarze ok. 3 tys. hektarów, korzystają Polacy i pasażerowie z całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej, którzy obecnie, lecąc np. do/z Azji, muszą przesiąść się we Frankfurcie nad Menem czy na londyńskim Heathrow.

W odróżnieniu od innych portów lotniczych w Polsce CPK od początku będzie częścią dużego węzła intermodalnego. Lotnisko sprzężone będzie z dworcem kolejowym i siecią dróg. Taki uniwersalny system transportu ułatwi pasażerom podróż do i z lotniska. CPK przyczyni się do przebudowy krajowego systemu transportu kolejowego, który przez mniejszą emisyjność i coraz większą wygodę podróżowania staje się atrakcyjną alternatywą dla transportu drogowego, ułatwiając dojazdy do pracy i zwiększając mobilność społeczeństwa. Port Solidarność stawia sobie za cel obsługę nie tylko pasażerów, ale również cargo, tj. frachtu lotniczego. W pierwszym etapie lotnisko ma mieć możliwość obsłużenia 40 mln pasażerów oraz 1 mln ton ładunków cargo rocznie.

Silny podmiot łatwiej sprosta wyzwaniom przyszłości

Usprawnieniu procesu inwestycyjnego Centralnego Portu Komunikacyjnego ma służyć przekształcenie PPL w spół-



fot. CPK.pl

W odróżnieniu od innych portów lotniczych w Polsce CPK od początku będzie częścią dużego węzła intermodalnego. Lotnisko sprzężone będzie z dworcem kolejowym i siecią dróg. Taki uniwersalny system transportu ułatwi pasażerom podróż do i z lotniska.

kę akcyjną Polskie Porty Lotnicze, a następnie przyłączenia jej do Grupy Kapitałowej CPK. PPL jest właścicielem i zarządcą m.in. Lotniska Chopina w Warszawie, lotniska Warszawa-Radom i portu Zielona Góra-Babimost. Posiada też udziały w większości polskich portów regionalnych. Natomiast CPK to spółka przygotowująca m.in. budowę Portu Solidarność, dla którego jest już wskazany wariant inwestorski, gotowy wniosek o decyzję środowiskową, plan generalny i trwa wykup nie-

ruchomości. To także inwestor przygotowujący budowę ok. 2 tys. km tzw. szprych, czyli nowych linii kolejowych, dla których powstają studia wykonalności i projekty. – Tylko silna grupa kapitałowa będzie mogła sprostać wymaganiom rynkowym, a w czasach kryzysu być oparciem dla całego sektora. Dzięki konsolidacji PPL i CPK powstanie podmiot, który w pełni wykorzysta położenie geograficzne Polski i potencjał rozwijającego się rynku lotnictwa w tej części Europy. Mamy szansę na stworzenie najsilniejszej grupy lotniskowej w Europie Środkowo-Wschodniej i istotnego podmiotu na lotniskowej arenie europejskiej – podkreśla Marcin Horała, wiceminister funduszy i polityki regionalnej, pełnomocnik rządu ds. CPK.

Harmonogram zmian

Zgodnie z Ustawą o usprawnieniu procesu inwestycyjnego Centralnego Portu Komunikacyjnego, która weszła w życie na początku października br., pierwszą z zaplanowanych zmian będzie przekształcenie PPL – obecnie przedsiębiorstwa państwowego – w jednoosobową spółkę akcyjną. Ma to nastąpić do 2 kwietnia 2023 r. Zmiana ta umożliwi PPL funkcjonowanie na rynku usług lotniczych w formie spółki prawa handlowego, w jakiej działa większość zarządców portów lotniczych w Europie, a tym samym odejście od archa-

icznej formy prawnej przedsiębiorstwa państwowego (obecnie w Polsce istnieje jedynie 10 aktywnych podmiotów tego typu, ale tylko PPL o tak dużej skali działalności). Drugim krokiem będzie wniesienie przez pełnomocnika rządu ds. CPK akcji nowej spółki PPL do spółki celowej CPK (jako wkład niepieniężny na podwyższenie kapitału zakładowego CPK), co powinno się wydarzyć najpóźniej do końca III kwartału 2023 r. Skutkiem tych zmian będzie dołączenie PPL do grupy kapitałowej CPK, skupiającej największe aktywa i procesy inwestycyjne w zakresie infrastruktury lotniskowej. Będzie ona odpowiedzialna za pozyskiwanie finansowania dla zadań inwestycyjnych CPK, koordynację realizacji inwestycji i integrację zasobów państwa wokół programu CPK. – Przekształcenie przedsiębiorstwa PPL w spółkę akcyjną i włączenie go w strukturę spółki CPK to dobra wiadomość dla polskiego rynku lotniczego. Dla inwestorów to klarowne potwierdzenie decyzji o przeniesieniu całości ruchu cywilnego z Lotniska Chopina na Portu Solidarność. Dla pracowników CPK to dostęp do ogromu doświadczenia i wiedzy o zarządzaniu jedynym w Polsce lotniskiem przesiadkowym. Dla pracowników Lotniska Chopina to zaproszenie do aktywnego włączenia się w realizację programu CPK

i tworzenie jednego z najlepszych lotnisk w Europie. Nie byłoby to możliwe bez skupienia w jednolitej organizacji kompetencji i zadań w zakresie strategicznego planowania oraz zarządzania krajową infrastrukturą lotniskową – wskazuje Mikołaj Wild, prezes spółki CPK.

Korzyści dla polskich lotnisk i pasażerów

Konsolidacja będzie miała pozytywny wpływ także na lotniska z obecnej Grupy PPL, które znajdują się w docelowej grupie CPK. Nowoczesne technologie opracowane na potrzeby CPK będą bowiem wdrażane w całej grupie kapitałowej. Dla pasażerów oznacza to większe udogodnienia, a dla PPL i CPK zebranie doświadczeń, które pomogą zaprojektować i wybudować Port Solidarność. – PPL jako przedsiębiorstwo ma niezwykle doświadczenie i know how, które powinno być wykorzystane do realizacji najambitniejszego projektu ostatnich trzech dekad. Jako spółka PPL będziemy mieli dużo większe możliwości na rynku usług lotniczych, podobnie jak liczne spółki prawa handlowego za granicą zarządzające portami lotniczymi. Utworzenie wspólnej grupy z CPK to krok racjonalny i potrzebny, jeśli poważnie myślimy o tworzeniu warunków dla rozwoju polskiego sektora lotniczego, a wręcz całego systemu transportowego w Polsce – podkreśla Stanisław Wojtera, prezes PPL.



POLSKA CENTRUM RUCHU PRZESIADKOWEGO

PORT TRANZYTOWY \ Port Solidarność już na starcie będzie miał dużo większy potencjał i dużo większą przepustowość niż Lotnisko Chopina, na którym jest szereg ograniczeń sprawiających, że trudno wygenerować ruch pasażerski ponad ten sprzed pandemii koronawirusa. Jednak wraz z CPK i innymi partnerami będziemy dążyć do tego, by do otwarcia Portu Solidarność wygenerować jak największy ruch, a szczególnie ten przesiadkowy – mówi Stanisław Wojtera, prezes PPL.

GOSP...

9

WYWIAD \ Z MIKOŁAJEM WILDEM, prezesem CPK, i STANISŁAWEM WOJTERĄ, prezesem PPL, rozmawia ANDRZEJ RATAJCZYK

Pracownicy PPL i Lotniska Chopina fundamentem Portu Solidarność

Pod względem operacyjnym chcemy – na ile to możliwe – wykorzystać doświadczenie pracowników PPL, zarządzających Lotniskiem Chopina, czyli największym portem lotniczym w Polsce. Zamierzamy oczywiście skorzystać z ich wiedzy. Bez aktywnego udziału pracowników PPL nie wyobrażam sobie działalności operacyjnej CPK – mówi Mikołaj Wild, prezes Centralnego Portu Komunikacyjnego.

Niech Panowie pozwolą, że zaczniemy od najważniejszego pytania dla polskiej branży lotniczej: co oznacza konsolidacja PPL i CPK?

S. Wojtera: Zaczniemy od tego, że najpierw nastąpi najważniejsza zmiana w 35-letniej historii PPL – porzucimy archaiczną formę prawną, jaką jest przedsiębiorstwo państwowe, i nastąpi przekształcenie w „Polskie Porty Lotnicze Spółka Akcyjna”. Następnie nastąpi wniesienie akcji tej spółki jako wkładu na podwyższenie kapitału zakładowego do spółki celowej CPK. Co jest bardzo ważne – PPL nadal będzie osobną spółką i zachowa osobowość prawną.

M. Wild: CPK i PPL stworzą w przyszłym roku jedną grupę kapitałową nakierowaną na jeden cel – rozwój polskiej infrastruktury transportowej. Perłą w koronie projektu jest powstanie i zarządzanie najlepszym lub jednym z najlepszych portów lotniczych w Europie. Dla CPK ten proces ma dwa kolosalne skutki. Po pierwsze, jest to wyraźne potwierdzenie decyzji o tym, że ruch cywilny zostanie przeniesiony z Lotniska Chopina do CPK. Po drugie, działanie we wspomnianej jednej grupie kapitałowej ułatwi współpracę między oboma podmiotami. Uzyskamy na przykład możliwość, aby wspólnie sprawdzać rozwiązania technologiczne i organizacyjne, które będą najkorzystniejsze z punktu widzenia pasażerów. Byłoby niemożliwe, niecelowe i na



Mikołaj Wild, prezes Centralnego Portu Komunikacyjnego | fot. arch.

pewno niezasadne, gdybyśmy na w CPK dopiero po jego otwarciu sprawdzali, które rozwiązania (np. w zakresie biometrii lub w zakresie sposobów wykorzystania najnowszych zdobyczy techniki) działają, a które nie. Wspólnie z PPL będziemy w stanie to zrealizować wcześniej. Wydaje mi się, że z punktu widzenia CPK kluczowa jest też możliwość korzystania z unikalnej wiedzy i doświadczenia pracowników PPL. Doświadczenie w operowaniu nie tylko największym lotniskiem, ale też jedynym przesiadkowym portem lotniczym w Polsce będzie kluczowe dla sukcesu CPK.

Czy w związku z tą przemianą w spółkę akcyjną zajdą jakieś zmiany w PPL i na lotniskach, którymi PPL zarządza?

S. Wojtera: Ostatecznym właścicielem PPL był i po przemianie wciąż będzie skarb państwa. Zmieni się prawna forma działania PPL i zmieni się nazwa. Co jest dla mnie szczególnie ważne – cały proces zostanie przeprowadzony bez uszczerbku dla pracowników, czyli nie planujemy redukcji zatrudnienia związanych z komercjalizacją PPL i konsolidacją z CPK. Natomiast chciałbym powiedzieć jeszcze jedną ważną rzecz odnośnie do zacieśnienia współpracy pomiędzy PPL i CPK. Nowy port lotniczy już na starcie będzie miał dużo większy potencjał i dużo większą przepustowość niż Lotnisko Chopina, na którym jest szereg ograniczeń sprawiających, że trudno wygenerować ruch pasażerski

ponad ten sprzed pandemii koronawirusa. Jednak wraz z CPK i innymi partnerami będziemy dążyć do tego, by do otwarcia lotniska wygenerować jak największy ruch, a szczególnie ten przesiadkowy.

Czy planowana integracja, czy też konsolidacja nie ma ukryć kosztów funkcjonowania CPK?

S. Wojtera: Taka sytuacja nie tylko nie będzie miała, ale też nie może mieć miejsca. Przekształcenie w spółkę akcyjną, podporządkowanie reżimowi Kodeksu spółek handlowych, a także stworzenie grupy kapitałowej powoduje, że tak jak spółka CPK składa dziś ściśle określone przepisami prawa sprawozdania, tak samo cała grupa kapitałowa będzie składać sprawozdania, do których będzie miał dostęp każdy uprawniony. PPL i CPK tak jak do tej pory będą w pełni transparentne.

M. Wild: Finansowanie programu CPK opiera się na kilku źródłach. Jeżeli chodzi o sam port lotniczy, to część wkładu pod budowę nowego lotniska będzie



Stanisław Wojtera, prezes Polskich Portów Lotniczych | fot. arch.

pochodziła od skarbu państwa, a część od prywatnych inwestorów. Prywatnymi inwestorami będą trzy grupy podmiotów. Pierwsza grupa to zarządcy lotnisk, które mogą pochwalić się operacjami na poziomie podobnym do zakładanego pierwszego etapu CPK, czyli ok. 40 mln pasażerów rocznie. Lotnisko, które prowadzi na dużą skalę działalność międzynarodową i będzie mogło wspomóc CPK i PPL w realizacji programu inwestycyjnego, może zrobić to nie tylko poprzez zastrzyk finansowy, ale też przekazanie know-how. Nie operowaliśmy nigdy w Polsce lotniskiem, które ma dwa równoległe, niezależne drogi startowe i obsługuje 30–40 mln pasażerów rocznie. Z tego powodu potrzebujemy takiego inwestora. Druga grupa to inwestorzy finansowi. To np. fundusze inwestycyjne, których interes jest bardzo prosty – będą chcieli też czerpać zyski ze swojej inwestycji. Trzecia grupa inwestorów to ci, którzy będą nabywać obligacje emitowane przez

spółkę, która docelowo będzie operować nowym lotniskiem. To, co wydaje mi się warte podkreślenia, to oczywiście udział skarbu państwa, który w każdym przypadku ma charakter większościowy. Skarb państwa bezpośrednio lub za pośrednictwem spółki CPK, będzie miał co najmniej 51 proc. akcji w podmiocie, który będzie kontrolował nowy port lotniczy.

Skoro mówimy o Porcie Solidarność to kolejne pytanie, które często pojawia się podczas dyskusji o CPK: co będzie z Lotniskiem Chopina po otwarciu CPK?

S. Wojtera: Jeżeli chodzi o ruch komercyjny z Lotniska Chopina, to zgodnie z decyzją podjętą na poziomie ustawowym całość tego ruchu będzie przeniesiona do CPK. Nie ma możliwości, by działały jednocześnie Port Solidarność i Lotnisko Chopina, Kwestia, która pozostaje otwarta, to loty inne niż komercyjne, realizowane obecnie z Lotniska Chopina. Decyzja ta zostanie podjęta w najbliższych miesiącach.

M. Wild: CPK to projekt typu greenfield pod względem inwestycyjnym i projektowym. Czyli budujemy to lotnisko od zera. Jednak pod względem operacyjnym chcemy – na ile to możliwe – wykorzystać doświadczenie pracowników PPL, zarządzających Lotniskiem Chopina, czyli największym portem lotniczym w Polsce. Zamierzamy oczywiście skorzystać z ich wiedzy. Bez aktywnego udziału pracowników PPL nie wyobrażam sobie działalności operacyjnej CPK.

**\\ Jeżeli chodzi o ruch komercyjny z Lotniska Chopina, to zgodnie z decyzją podjętą na poziomie ustawowym całość tego ruchu będzie przeniesiona do Portu Solidarność. Nie ma możliwości, by działały jednocześnie Port Solidarność i Lotnisko Chopina. Kwestia, która pozostaje otwarta, to kwestia lotów innych niż komercyjne realizowanych z Lotniska Chopina. **

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-15

GOSPODARKA

16

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19

SPORT

Artykuł sponsorowany

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

LOTNISKO CHOPINA Z CERTYFIKATEM „OBIEKTU BEZ BARIER”

ASYSTA DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH \ Wszystkie osoby niepełnosprawne podróżujące z warszawskiego portu mają możliwość bezpłatnego skorzystania z asysty na jego terenie. Lotnisko Chopina przyznano tytuł IDOL-a wśród instytucji i firm przyjaznych osobom niewidomym. Uznanie głosujących zyskały udźwiękowione mapy tyflograficzne, ułatwiające poruszanie się po lotnisku osobom niewidomym.

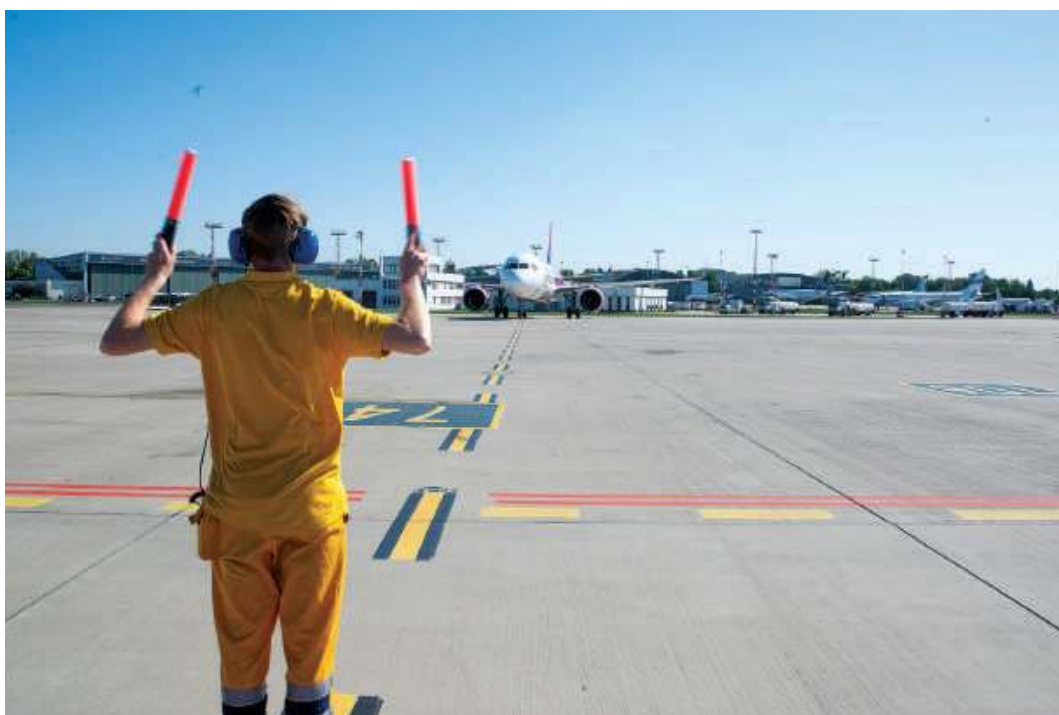
TRANSPORT LOTNICZY \ Znaczenie wykwalifikowanej kadry wobec współczesnych wyzwań

Porty Lotnicze solidnym i nowoczesnym pracodawcą

Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” (PPL) zarządza kluczowymi elementami infrastruktury państwa, gwarantującymi niezakłóconą zdolność funkcjonowania podmiotów działających w branży usług lotniczych. Sprawne i efektywne działanie przedsiębiorstwa zapewnia odpowiedzialnie wykwalifikowany, zaangażowany i zmotywowany zespół pracowników, stale rozwijający swoje kompetencje.

PPL jest wiodącym podmiotem lotniczej infrastruktury transportowej w Polsce, biorącym aktywny udział w kształtowaniu i rozwoju tego strategicznego sektora krajowej gospodarki. Przedsiębiorstwo zarządza Lotniskiem Chopina w Warszawie – największym w Polsce i jednym z większych portów lotniczych w Europie Środkowo-Wschodniej. Warszawskie lotnisko, które odpowiada za 40 proc. ruchu lotniczego w Polsce, ma status centrum przesiadkowego, zapewniającego dostępność do międzynarodowych szlaków komunikacyjnych. PPL zarządza także Portem Lotniczym Zielona Góra-Babimost, a od 2018 r. lotniskiem Warszawa-Radom, które po trwającej od trzech lat przebudowie i modernizacji ma zostać otwarte wiosną 2023 r. PPL to również podmiot dominujący Grupy Kapitałowej PPL. Przedsiębiorstwo posiada udziały w spółkach zarządzających największymi regionalnymi portami lotniczymi w Polsce. W skład grupy kapitałowej wchodzi jeszcze m.in. działające od 75 lat PHZ „Baltona” SA oraz wyspecjalizowane spółki branży lotniczej.

Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” zarządzane jest według najlepszych międzynarodowych standardów, zgodnie z zasadami ładu korporacyjnego zawartymi m.in. w dokumentach strategicznych PPL oraz w Kodeksie etyki biznesowej i Polityce przeciwdziałania nadużyciom. Przedsiębiorstwo jest własnością skarbu państwa, a nadzór nad nim pełni Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. Już na początku przyszłego roku PPL porzuci archaiczną formę prawną, jaką jest przedsiębiorstwo państwowe, i zostanie przekształcone w spółkę Polskie Porty Lotnicze SA, co umożliwi polskiemu liderowi infrastruktury lotniczej funkcjonowanie na rynku usług lotniczych w takiej samej formie, w jakiej działają inni krajowi i zagraniczni zarządzający portami lotniczymi, czyli spółki prawa handlowego.



Bezpieczeństwo i komfort pasażerów priorytetem

Przedsiębiorstwo „Porty Lotnicze” jest dumne z wieloletniej tradycji i rozpoznawalności marki Lotniska Chopina, które ma już ponad 80 lat, lecz skupia się przede wszystkim na sprostaniu coraz to trudniejszym wyzwaniom, stawiając na wprowadzanie innowacyjnych rozwiązań zwiększających komfort i bezpieczeństwo pasażerów. Dzięki wprowadzeniu szeregu innowacyjnych rozwiązań w bardzo trudnym dla lotnictwa okresie pandemii przedsiębiorstwo nie tylko sprawnie funkcjonowało i zapewniało bezpieczeństwo podróżnym, ale zachowało poziom zatrudnienia sprzed pandemii. W efekcie Lotnisko Chopina w Warszawie było jednym z nielicznych dużych lotnisk, które podczas dynamicznej odbudowy ruchu lotniczego w tym roku nie powodowało opóźnień spowodowanych brakami kadrowymi.

Jak stwierdził Marcin Horała, sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, pełnomocnik rządu ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego, PPL przez okres pandemii przeszło obronną ręką, pomimo że nie otrzymało takich pakietów pomocowych, jakie

\\ Lotnisko Chopina w Warszawie było jednym z nielicznych dużych lotnisk, które podczas dynamicznej odbudowy ruchu lotniczego po pandemii nie powodowało w tym roku opóźnień spowodowanych brakami kadrowymi. \\

dostawały podobne przedsiębiorstwa w krajach Europy Zachodniej. – W Polsce nie było bankructw w branży, nie było zwolnień, cały potencjał został zachowany. Co więcej, kontynuowano inwestycje, czego przykładem jest rozbudowa i modernizacja lotniska

w Radomiu – wskazał Marcin Horała.

Pracownicy największą wartością przedsiębiorstwa

Wdrażanie inwestycji i procesów pozwalających PPL na ciągły rozwój i utrzymanie statusu lidera efektywności i innowacyjności w sektorze usług lotniskowych zostało dostrzeżone m.in. przez kapitułę konkursu „Polski Przedsiębiorca 2021 »Gazety Polskiej Codzienniej«, która Stanisławowi Wojterze, prezesowi zarządu PPL, przyznała główną nagrodę w kategorii innowator. – To dzięki wiedzy, doświadczeniu, sprawności, zaangażowaniu całego zespołu przedsiębiorstwa udało się sprostać trudnym wyzwaniom, z którymi mierzyliśmy się w czasie pandemii. Pracownicy są największą wartością przedsiębiorstwa – podkreślił Stanisław Wojtera.

Pracujący w PPL specjaliści z różnych dziedzin mają szansę na realizację swoich zawodowych ambicji, podnoszenie kwalifikacji i rozwój. Zarządzający przedsiębiorstwem dokładają także starań, by relacje między pracodawcą a pracownikami opierały się na dialogu i wzajemnym szacunku. PPL ceni zdanie pracowników. Co kwartał organizowane są sesje Q&A, podczas których prezes przedsiębior-

stwa odpowiada na pytania pracowników. W momencie kryzysu to właśnie pracowników pytano, jak poprawić kondycję finansową przedsiębiorstwa, wprowadzono tzw. Oszczędny Portfel – skrzynkę na pomysły pracowników w tym zakresie. PPL zorganizowało też Akademię Liderów. Liderzy PPL są szkoleni na osoby sprawiedliwe, wrażliwe społecznie, uczciwe, transparentne, które cenią współpracę i działanie zespołowe. Za te wszystkie działania Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” zostało uhonorowane tytułem Pracodawca Godny Zaufania (w kategorii motywacja).

Z myślą o niepełnosprawnych

PPL jest nowoczesnym, ale i odpowiedzialnym pracodawcą. Z myślą o niepełnosprawnych pracownikach przedsiębiorstwo podjęło współpracę z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Z równą troską PPL podchodzi do niepełnosprawnych pasażerów, korzystających z infrastruktury lotniskowej, współpracując w tym zakresie m.in. z Fundacją Integracja.

Lotnisko Chopina posiada certyfikat „Obiekt bez barier”. Wszystkie osoby niepełnosprawne podróżujące z warszawskiego portu mają możliwość bezpłatnego skorzystania z asysty na terenie lotniska, począwszy od punktu zgłoszenia, poprzez procedury odprawy i kontroli, aż do zajęcia fotela w samolocie i z powrotem. Z myślą o osobach niepełnosprawnych zorganizowano specjalne ścieżki przed stanowiskami kontroli bezpieczeństwa. Lotnisko Chopina przyznano także tytuł IDOL-a wśród instytucji i firm przyjaznych osobom niewidomym. O wyróżnieniu zdecydowały głosy niepełnosprawnych pasażerów oddane w plebiscycie zorganizowanym przez Fundację Szansa dla Niewidomych. Uznanie głosujących zyskały udźwiękowione mapy tyflograficzne, ułatwiające poruszanie się po lotnisku osobom niewidomym.

fot. mat. pras.

LOT POLECI Z RADOMIA

ROZWÓJ NOWYCH KIERUNKÓW

Pierwszym przewoźnikiem lotniczym, który ogłosił uruchomienie regularnych połączeń z lotniska Warszawa-Radom, są Polskie Linie Lotnicze LOT. Narodowy przewoźnik już od najbliższego sezonu letniego będzie oferował z radomskiego lotniska rejsy do Kopenhagi, Paryża i Rzymu. Regularne loty zostaną zainaugurowane w sezonie letnim 2023 r., który w branży lotniczej zaczyna się na przełomie marca i kwietnia. Będą odbywać się trzy razy w tygodniu i planowane są boeingami 737-800.

INWESTYCJE \ Lotnisko Warszawa-Radom przyczyni się do odciążenia stołecznego Lotniska Chopina

Wiosną będzie można polecieć w świat z Radomia

Na przełomie marca i kwietnia przyszłego roku ma zostać uruchomione Lotnisko Warszawa-Radom, które ma szansę stać się centrum turystyki lotniczej. Lotnisko im. Bohaterów Radomskiego Czerwca 1976 roku dostosowane będzie głównie do obsługi ruchu czarterowego i niskokosztowego, ale operować z niego ma też nasz narodowy przewoźnik PLL LOT, który już zapowiedział uruchomienie połączeń do Kopenhagi, Paryża i Rzymu.

W październiku 2018 r. Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” (PPL) przejęło lotnisko w Radomiu w celu przygotowania go do obsługi ruchu czarterowego i niskokosztowego. Projekt rozbudowy i modernizacji portu lotniczego zakładał m.in. budowę nowego terminala, wydłużenie i przebudowę drogi startowej i płyt postojowych. Nowy terminal, którego budowę zakończono pod koniec sierpnia, będzie najnowocześniejszym obiektem tego typu w Polsce. Terminal jest przygotowany na przyjęcie 3 mln pasażerów rocznie. W przyszłości, gdy zajdzie taka potrzeba, będzie można go rozbudować, zwiększając jego przepustowość do 9 mln pasażerów. Dzięki wydłużeniu drogi startowej i rozbudowie terminalu lotnisko będzie mogło przyjmować najpopularniejsze maszyny pasażerskie – airbusy A320 i A321neo czy boeingi B737, a nawet większe samoloty.

Lotnisko Warszawa-Radom poprzez przejęcie części ruchu z Lotniska Chopina przyczyni się do odciążenia stołecznego portu, którego przepustowość w ostatnich latach, na skutek dynamicznego rozwoju ruchu tranzytowego (przesiadkowego), została niemal wyczerpana. Pozwoli także na wytworzenie maksymalnie dużego potencjału ruchu tranzytowego na Lotnisku Chopina (tzw. masy krytycznej), który zostanie przeniesiony do Centralnego Portu Komunikacyjnego w chwili jego uruchomienia.

Z myślą o wygodzie pasażerów

Nowy terminal lotniska Warszawa-Radom został zaprojektowany i zbudowany z myślą o komforcie pasażerów, dla których udostępnione będzie m.in. darmowe szybkie Wi-Fi 5G, wydzielona strefa edukacyjna. Obiekt ma też być miejscem prezentacji okazjonalnych instalacji artystycznych.

W terminalu o powierzchni 30 tys. mkw. będzie 30 stanowisk check-in, dziewięć



for. Bartosz Kalczyński/Gazeta Polska

kontroli bezpieczeństwa, po osiem kontroli dokumentów przy wylotach i przylotach. – Terminal ma prosty układ, w którym ludzie nie będą się gubić. Ma przestrzeń, która sprawia, że będzie tam pasażerom wygodnie. A tworzona tam część handlowo-gastronomiczna pozwoli oczekującym na wylot przyjemnie spędzać czas. Jestem absolutnie przekonany, że pasażerowie polubią to lotnisko – mówi Stanisław Wojtera, prezes Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze”.

Korzyści dla miasta i regionu

Otwarcie nowego lotniska przyniesie także korzyści dla Radomia i regionu. Dzięki planowanej przebudowie i modernizacji tras kolejowych oraz dróg dojazdowych centralnej Polski znacznie skróci się czas dojazdu do Radomia z dużych miast środkowej Polski: z Warszawy, Łodzi, Kielc, Lublina, a nawet Krakowa czy Bydgoszczy. To z kolei przyczyni się do zwiększenia atrakcyjności inwestycyjnej Radomia oraz regionu Mazowsza, a co się z tym wiąże – stworzenia nawet kilkunastu tysięcy nowych miejsc pracy, nie tylko w sektorze lotniczym, ale także w handlu, logistyce czy usługach. – Czekamy na do-

kończenie drogi S-12 do Lublina, a także linii kolejowej nr 8, która umożliwi dojazd do i z Warszawy w mniej niż godzinę. To duża szansa dla lotniska i dla miasta. Radom od maja do września jest naprawdę dobrym miejscem, żeby spędzić tu trochę czasu, więc liczymy też na wzmożenie ruchu turystycznego w naszym mieście – mówił Mateusz Tyczyński, wiceprezydent Radomia, podczas XI Forum Promocji Turystycznej, zorganizowanego w październiku w terminalu lotniska Warszawa-Radom. Zdaniem Izabeli Stelmańskiej, zastępcy dyrektora Departamentu Kultury, Promocji i Turystyki w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego, port lotniczy Warszawa-Radom ma szansę pomóc w rozwoju turystyki na południowym Mazowszu, ale zależy to od rozwoju siatki połączeń regularnych.

Do europejskich stolic i na zagraniczne wakacje

Pierwszym przewoźnikiem lotniczym, który ogłosił uruchomienie regularnych połączeń z lotniska Warszawa-Radom, są Polskie Linie Lotnicze LOT. Nasz narodowy przewoźnik już od najbliższego sezonu letniego będzie oferował z radomskiego lotniska

**\\ Lotnisko Warszawa-Radom poprzez przejęcie części ruchu z Lotniska Chopina przyczyni się do odciążenia stołecznego portu, którego przepustowość w ostatnich latach, na skutek dynamicznego rozwoju ruchu tranzytowego (przesiadkowego), została niemal wyczerpana. **

rejsy do Kopenhagi, Paryża i Rzymu. – Kierunki zaproponowane przez LOT to idealne miejsca docelowe, zarówno w celach służbowych, jak i turystycznych. Bardzo się cieszymy, że nasz narodowy przewoźnik dostrzegł potencjał wśród pasażerów z regionu oraz samego radomskiego portu. My postaramy się, aby

radomskie lotnisko polubili pasażerowie i chętnie z niego latali – zapewnia Anna Dermont, rzecznik prasowy PPL.

Regularne loty z radomskiego lotniska zostaną zainaugurowane w sezonie letnim 2023 r., który w branży lotniczej zaczyna się na przełomie marca i kwietnia. Będą odbywać się trzy razy w tygodniu i planowane są boeingami 737-800. – Otwarcie lotniska w Radomiu daje nam szansę na przeniesienie części ruchu point-to-point i zmniejszenie obciążenia Lotniska Chopina. LOT w ostatnich latach konsekwentnie poszerzał swoją siatkę połączeń, otwierając kilkadziesiąt nowych kierunków. Dzięki przeprowadzonym analizom popytowym zdecydowaliśmy się uruchomić z Radomia trzy kierunki: do Rzymu, Paryża i Kopenhagi. Jestem przekonany, że te kierunki będą cieszyły się zainteresowaniem wśród mieszkańców Warszawy i południowego Mazowsza – wskazuje Krzysztof Moczulski, rzecznik prasowy PLL LOT.

W sezonie letnim z nowego lotniska będzie można również polecieć na wakacje na południe Europy. Oferowanie wycieczek z wylotem z Radomia zadeklarowały już biura podróży Neke-ra oraz Itaka. W ofercie tych touroperatorów znajdują się wycieczki do Albanii, Bułgarii, Grecji, Hiszpanii i Turcji. Kolejnym biurem podróży zainteresowanym korzystaniem z radomskiego lotniska jest Sun&Fun Holidays. Podczas XI Forum Promocji Turystycznej Semir Hamouda, dyrektor generalny Sun&Fun Holidays, poinformował, że jego biuro rozważa uruchomienie dwóch kierunków czarterowych z Radomia – na Dżerbę w Tunezji oraz do Burgas w Bułgarii. Przedstawiciele branży turystycznej spodziewają się, że z radomskiego lotniska będą też latać na wakacje klienci biura podróży Coral Travel, które w ub.r. podpisało z PPL list intencyjny w sprawie otwarcia kilku połączeń czarterowych.

ENERGETYKA \ Bruksela walczy z metanem

UE zamknie polskie kopalnie?

Gdyby rozporządzenie Parlamentu Europejskiego w sprawie emisji metanu weszło w życie w obecnym kształcie – czyli z obowiązkiem ograniczenia emisji do 3 t metanu na 1000 t węgla – to w 2030 r. trzeba będzie zamknąć 2/3 kopalni należących do Polskiej Grupy Górniczej (PGG) – uważa prezes spółki Tomasz Rogala. – Część tych pomysłów Komisji Europejskiej jest absurdalna – uważają eksperci. Zdaniem europoseł Izabeli Kloc (PiS) nawet w obliczu takich zagrożeń jak wojna na Ukrainie KE nie zwalnia tempa i chce zwiększyć restrykcje dotyczące Zielonego Ładu.

Mariusz Andrzej Urbanke

W tzw. zielonej rewolucji nadeszła teraz pora na metan, czyli gaz cieplarniany, za którego emisję odpowiada głównie rolnictwo, produkcja żywności i paliwa. Prezes PGG wskazuje, że przygotowywana dyrektywa metanowa dotyczy tylko krajów UE, a nie importu. – To oznacza, że gaz, ropa i węgiel pochodzące spoza Unii będą oceniane na poziomie deklaracji, których nie będzie można zweryfikować. To też oznacza początek dyskryminacji producentów unijnych – wyjaśnił Rogala.

– Planowane przez PE regulacje nie biorą pod uwagę stabilności, bezpieczeństwa energetycznego, gospodarki.



Jeśli przepisy unijne weszłyby w życie w obecnym kształcie, to za kilka lat trzeba by było zamknąć większość polskich kopalni
| fot. mat. pras./d

A także bezpieczeństwa górników w kopalniach, bo metanu nie da się inaczej usunąć niż przez szyby – podkreśliła europoseł Izabela Kloc. Dodała, że PE chce ograniczać emisję w jedyny znany

sobie sposób, czyli przez nakazy, zakazy i kary. Jej zdaniem proponowana norma metanu na produkcję węgla jest niemożliwa do osiągnięcia. – Najpierw w przygotowanym rozporządzeniu

mówiono o 0,5 t metanu na 1000 t węgla, obecnie o 3 t metanu. Realnie to powinno być 12–14 t metanu – podkreśliła Kloc. Kary za przekroczenie wysokości dozwolonej emisji, jak wyli-

czyła to Jastrzębska Spółka Węglowa, mogą wynieść do 2 mld zł rocznie na spółkę.

Jednak w PE jest wielu zwolenników przyspieszenia zielonych przemian. Maria Spyra, europarlamentarzystka z Grupy Europejskiej Partii Ludowej (w skład której wchodzi m.in. posłowie PO), podkreśliła podczas konferencji Śląski Ład, że emisje metanu są kluczowym elementem, jeśli chodzi o cele klimatyczne i dążenie do neutralności.

Dyrektor Głównego Instytutu Górnictwa w Katowicach prof. Stanisław Prusek wyjaśnia, że według unijnych urzędników obowiązkowy ma być monitoring uwalniania metanu podczas działań wydobywczych (takich jak transport, przetwarzanie, składowanie, przeładunek). – To jest absolutne science fiction – ocenił naukowiec. Jego zdaniem kolejne duże wyzwania narzucane przez KE też są niewykonalne. Przypomniał, że w GIG od 2016 r. działa pod auspicjami jednej z komisji regionalnych ONZ Międzynarodowe Centrum Doskonałości ds. metanu z kopalń węgla. Eksperci tam zgromadzeni uważają pomysły KE za całkowity absurd.

WYDARZENIE \ Za nami V zjazd Akademii Nowych Mediów

Media, pieniądze, nowe technologie

W weekend 19–20 listopada odbył się V zjazd Akademii Nowych Mediów (ANM). Przedostatnie już spotkanie w ramach projektu Fundacji Centrum im. Władysława Grabskiego tym razem odbyło się w Krakowie. Zaproszeni eksperci ze świata mediów oraz wykładowcy-praktycy przekazywali cenną wiedzę młodzieży z całej Polski.

Akademia Nowych Mediów to projekt, który łączy teorię z praktyką. Biorąc pod uwagę, jak ważną rolę odgrywają współczesne środki masowego przekazu, warto wiedzę o nich przekazywać młodym adeptom dziennikarstwa, marketingu czy też public relations. Fundacja Centrum im. W. Grabskiego dostrzega tę potrzebę, dlatego dzięki wsparciu Banku Gospodarstwa Krajowego (partner strategiczny) oraz Fundacji Empiria i Wiedza słuchacze akademii mają okazję zdobywać wiedzę i poszerzać swoje horyzonty, nie uszczuplając swojego budżetu. Udział w zajęciach jest bowiem całkowicie bezpłatny. Spotkania z ekspertami młodzi łączą z wymianą spostrzeżeń i doświadczeń we własnym gronie. Podczas niemal każdego ze zjazdów przygotowują również niektóre panele i wykłady. Zdobyte podczas projektu kompetencje mogą



wykorzystywać w praktyce, w swojej działalności społecznej, publicznej czy medialnej, ale także w życiu codziennym – w pracy, szkole, na studiach czy w relacjach z innymi.

Zjazd rozpoczął Krzysztof Dziki z Radia Widok, którego wykład dotyczył finansowania współczesnych mediów, ich form, zalet i wad. Słuchacze mogli dowiedzieć się o rynku mediów w Polsce oraz zorientować się, jak wyglądają modele ich funkcjonowania. Prowadzący wskazał różnice między nadawcami publicznymi, komercyjnymi oraz społecznymi, sposoby finansowania nadawców pu-

blicznych w oparciu o abonament, jak również sposoby finansowania nowych mediów. Nie zabrakło też elementów praktycznych, związanych z obecnością na antenie. Te ostatnie szczególnie utkwiły w pamięci uczestników. Jak zauważył Jan Goleński, jeden ze słuchaczy ANM: – Warsztaty uświadomiły nam, że funkcjonowanie mediów w dużej mierze zależy od pieniędzy. Te ostatnie wcale nie tak łatwo pozyskać, a jeszcze trudniej efektywnie wykorzystać. Dowiedzieliśmy się, jak unikać pułapek z tym związanych i jak prowadzić np. internetowe media z powodze-

niem, a jednocześnie własną satysfakcją.

Kolejne warsztaty to „ABC przedsiębiorczości. Jak zarządzać pieniędzmi?”, które poprowadził dr Piotr Cymałow. Prelegent wprowadził słuchaczy w świat inwestycji oraz właściwego gospodarowania pieniędzmi. Każdy uczestnik Akademii Nowych Mediów miał okazję rozwiązać „test inwestycyjny” i dowiedzieć się, jaki typ przedsiębiorcy prezentuje. Wykładowca przekazał również wskazówki, jak wcześniej należy zacząć myśleć o zarządzaniu swoimi funduszami, by przyniosło to pozytywne rezultaty w przyszłości. Zajęcia były bezpośrednio związane z patronatem nad projektem, który objęły Bank Gospodarstwa Krajowego oraz Fundacja Empiria i Wiedza.

Drugiego dnia zjazdu słuchacze wysłuchali wykładu „Nowe technologie a nowe media”, który przeprowadził Grzegorz Zajączkowski, specjalista z za-

kresu cyfryzacji oraz ekspert od social mediów. Nie zabrakło możliwości podniesienia tzw. miękkich umiejętności, czemu służyły warsztaty autorstwa dziennikarki i specjalistki od PR Katarzyny Wysockiej. „Storytelling – jak budować atrakcyjną historię w mediach?” – to zajęcia, którymi zakończono V zjazd akademii.

Dzięki efektywnie i pracowicie spędzonemu weekendowi słuchacze ANM jeszcze mocniej uświadomili sobie znaczenie nowych mediów, nowinek technologicznych, możliwości IT, reklamy i promocji. Zrozumieli też znaczenie, jakie dla tej działalności ma znalezienie właściwego finansowania i umiejętne zarządzanie projektami.

Jak zauważa jeden z uczestników, Robert Zalewski: – ANM udowodniła, że warto inwestować w samorozwój, poznawać ciekawych ludzi i czerpać z ich doświadczeń. To świetna forma poszerzenia swoich horyzontów i wymiany doświadczeń. Dodatkowo na szczególną uwagę zasługuje otwartość wykładowców i interakcja w relacjach z nimi.

Kolejny zjazd w ramach projektu, planowany w grudniu w Warszawie, będzie jednocześnie jego zwieńczeniem.

.....
Patronat medialny

SĄD UCHYLA KARĘ NAŁOŻONĄ NA GAZPROM

TEMIDA \ UOKiK złoży apelację od wyroku Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który uchylił decyzję ws. nałożenia kar – ponad 29 mld zł na Gazprom i ponad 234 mln zł na pięć spółek (Engie Energy, Uniper, OMV, Shell oraz Wintershall) odpowiedzialnych za budowę Nord Streamu 2. Prezes urzędu Tomasz Chróstny przekazał, że jest zaskoczony wyrokiem. – Sąd uznał, że bez względu na materiał dowodowy oraz przedstawione skutki dla konkurencji zasadnicza jest ocena, czy doszło do formalnego utworzenia joint venture – podkreślił.

INWESTYCJE \ Deklaracja kanclerza Olafa Scholza dotycząca chęci zacieśnienia związków gospodarczych z ChRL stoi w sprzeczności z polityką USA

Niemcy uzależniają się od Chin

Firmy niemieckie ulokowały w Chinach w pierwszej połowie tego roku 10,9 mld euro. Jest to poziom o 62 proc. wyższy od rekordów półrocznych napływów bezpośrednich inwestycji notowanych na przełomie wieków. Tymczasem od wybuchu pandemii żadna z większych firm europejskich nie zdecydowała się na wejście na rynek chiński.

Lucyna Piwowarska

Jeszcze na początku 2020 r. inwestycje z Niemiec wyraźnie wyhamowały, ale szybko zaczęły odrabiać straty, lokując w Chinach od stycznia do lipca tego roku 10,9 mld euro. Od wybuchu pandemii w 2020 r. żadna z większych firm europejskich nie zdecydowała się na wejście na rynek chiński.

Coraz więcej firm wykazuje rosnącą wstrzeźliwość w zaangażowaniu kapitałowym w Chinach. Firmy niemieckie podążają jednak w odwrotnym kierunku – komentują analitycy Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Rosnące BIZ (bezpośrednie inwestycje zagraniczne) z Europy są wynikiem ekspansji kapitałowej firm już od wielu lat obecnych na rynku chińskim, wśród których niekwestionowanym liderem pozostają Niemcy. Trzy firmy z sektora motoryzacji: Volkswagen, BMW i Daimler, oraz koncern chemiczny BASF odpowiadają łącznie za 34 proc. wszystkich transakcji BIZ, pochodzących z Europy. Obecność inwestycyjna w Chinach niemieckiego kapitału cieszy się poparciem establishmentu naszego sąsiada, co pokazała ostatnia wizyta kanclerza Niemiec Olafa Scholza u Chińczyków. Jego deklaracja, że chce za-



Owocna współpraca z Chinami, promowana przez kanclerza Scholza, spowodowała, że Niemcy są już uzależnione od Pekinu przede wszystkim w obszarze surowców
| fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

cieśnić związki gospodarcze z ChRL, stoi w sprzeczności z polityką USA, zmierzającą do ograniczenia zależności od Chin i m.in. współpracy technologicznej.

Instytut Polityki Bezpieczeństwa na Uniwersytecie w Kolonii zgadza się z opinią, że Olaf Scholz powta-

rza błędy byłych kanclerzy Schroedera i Angeli Merkel wobec Rosji, on zaś czyni to wobec Chin.

Owocna współpraca z Chinami spowodowała, że Niemcy są już uzależnione od Pekinu przede wszystkim w obszarze surowców oraz ich przetwarzania – po-

dał niemiecki portal WDR. Z badania przeprowadzonego przez Ernst & Young wynika, że ponad połowa (39 z 46) surowców, które analitycy sklasyfikowali jako strategicznie istotne dla Niemiec, pochodzi z importu. Nie wszystkie, ale jednak znaczna ich część sprowadzana jest wyłącznie z Chin. Zależność ta dotyczy nie tylko samych surowców, lecz także procesu ich przetwarzania. Szczególnie w przypadku pierwiastków ziem rzadkich ta zależność wynosi już ponad 80 proc.

Chińczycy są także mocno obecni w niemieckiej gospodarce. Mają np. 20 proc. udziałów w Mercedes-Benz, 18 proc. w Heidelberger Druckmaschinen (renomowany producent maszyn do druku offsetowego) czy 90 proc. akcji Kuka, firmy inżynieryjno-mechanicznej, której kluczowymi klientami są Volkswagen i niemieckie koleje państwowe.

Wyższe dofinansowanie w programie Mój Prąd

PROSUMENCI \ Od 15 grudnia br. w ramach programu Mój Prąd poziom dofinansowania dla instalacji PV zwiększa się z 4 do 6 tys. zł. – Rozwój OZE to dobra recepta na rosnące na skutek wojny ceny energii – podkreśliła minister klimatu i środowiska Anna Moskwa. Zapewniła, że cel 50 GW w odnawialnych źródłach energii w 2030 r. jest jak najbardziej realny.

Dotychczasowe odsłony programu Mój Prąd okazywały się dużym sukcesem. W zeszłorocznej edycji pieniądze rozeszły się w rekordowym tempie, a nabór wniosków został zamknięty z powodu wyczerpania środków.

Wraz z nową, czwartą odsłoną dofinansowania, która trwa od kwietnia br., pojawiły się pewne zmiany w zasadach funkcjonowania programu. W Mój Prąd 4.0 priorytetem stały się rozwiązania zwiększające autokonsumpcję w miejscu wytwarzania energii. Program objął nie tylko instalacje PV, ale również inne rozwiązania optymalizujące bieżące zużycie prądu. Dotacje nadal można otrzymać do instalacji samych paneli, choć większe wsparcie mogą dostać ci, którzy rozszerzą in-

westycję o magazyny energii i systemy zarządzania energią. Nabór wniosków ma potrwać do 22 grudnia bądź do wyczerpania przewidzianej alokacji, czyli 350 mln zł.

Teraz zdecydowano dodatkowo, że w związku z sytuacją gospodarczą, w tym wysoką inflacją, a także kryzysem energetycznym w Europie, zostanie zwiększone dofinansowanie w ramach programu o 2 tys. zł, do 6 tys. lub 7 tys. zł (w przypadku przedsięwzięć z dodatkowymi elementami), oraz magazynów energii do 15 tys. zł.

„Rozwój OZE to dobra recepta na rosnące na skutek wojny ceny energii. Dlatego od 15 grudnia, w ramach programu Mój Prąd, podnosimy poziom dofinansowania dla instalacji PV do 6 tys. zł, a do magazynów

energii do 15 tys. zł. Zmiana obejmie beneficjentów 4. edycji programu” – napisała na Twitterze minister klimatu i środowiska Anna Moskwa.

Minister poinformowała też, że osiągalny jest cel 50 GW w OZE w 2030 r. – Jeszcze kilka lat temu powiedziałibyśmy, że ten cel jest bardzo odległy – oceniła szefowa resortu klimatu. Zapewniła jednak, że cel ten na pewno uda się osiągnąć.

W marcu tego roku resort przedstawił założenia do aktualizacji Polityki Energetycznej Polski do 2040 r., które przewidują dalszy rozwój OZE oraz dynamizację we wszystkich sektorach, co może skutkować osiągnięciem 50 GW zainstalowanej mocy w OZE już w 2030 r.

W połowie br. udział paneli fotowoltaicznych w dostawach energii w Polsce przekroczył 7 proc., zaś moc fotowoltaiki przekroczyła 10 GW. Ponad trzy czwarte z tej mocy zostało zainstalowane przez ponad milion polskich rodzin na dachach ich domów.

Paweł Woźniak

Paryż największą europejską giełdą

RYNKI KAPITAŁOWE \ Paryż przejął pozycję Londynu jako największego rynku akcji w Europie. Gorsze perspektywy wzrostu brytyjskiej gospodarki nadal odbijają się na kondycji aktywów.

Kapitalizacja rynkowa paryskiej giełdy wyprzedziła stolicę Wielkiej Brytanii. Tamtejsze akcje są obecnie wyceniane na 2,821 bln dol., a francuskie wzrosły do 2,823 bln dol. Luka pomiędzy parkietami konsekwentnie malała od czasu głosowania w sprawie brexitu w 2016 r. i pogłębiła się z końcem września, kiedy inwestorzy odrzucili politykę ówczesnej premier Liz Truss. Jest to pokłosie kolejnych spadków akcji firm z Wielkiej Brytanii, podczas gdy wyceny francuskich producentów dóbr luksusowych, m.in. LVMH, Gucci czy Kering, zostały podniesione na wieść o złagodzeniu restrykcji covidowych przez Chiny, które są ogromnym rynkiem zbytu tych marek.

Na zmiany wpłynęła też sytuacja brytyjskich obligacji skarbowych, których

wartość zaczęła gwałtownie spadać, po tym jak premier Truss, a następnie kanclerz Wielkiej Brytanii Kwasi Kwarteng, dokonali największych obniżek podatków od lat 70. Według Resolution Foundation mogło to kosztować brytyjską gospodarkę około 30 mld dol.

Giełda w Londynie od dawna nie jest w łaskach ze względu na słabnącą gospodarkę. Jednak br. był trudniejszy ze względu na kryzys energetyczny, dwucyfrową inflację i zawirowania gospodarcze spowodowane kontrowersyjnym planem obniżki podatków. Choć wiele brytyjskich blue chipów zostało odizolowanych od zawirowań w Wielkiej Brytanii dzięki swojej globalnej obecności, to mniejsze firmy, które stanowią trzon brytyjskiej gospodarki, mocno ucierpiały.

(ar)



W Rzeszowie dyskutowano o gospodarce i bezpieczeństwie

KONGRES 590 \ Bezpieczeństwo energetyczne, gospodarcze skutki rosyjskiej agresji na Ukrainę, międzynarodowa współpraca krajów Trójmorza – to wiodące tematy dyskusji odbywających się w ramach jesiennej części 7. edycji Kongresu 590, który zorganizowano w Rzeszowie.

Tegorocznej edycji kongresu przyświeca hasło „Łączymy wszystkich”. Trudno o bardziej trafną diagnozę sytuacji, w jakiej znalazł się nasz region po rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Trójmorze jest obecnie w samym centrum przemian geopolitycznych zachodzących w Europie. Wyjątkowe miejsce w tym procesie zajmuje Polska, która stała się najważniejszym kierunkiem ucieczki mieszkańców miast i wsi zagrożonych wojną. Od miesięcy pozostaje niezastąpionym ogniwem w łańcuchu pomocy humanitarnej i wojskowej płynącej z całego świata na Ukrainę – wskazał w swoim przesłaniu do uczestników Kongresu 590 premier Mateusz Morawiecki. Jak podkreślił w debacie otwierającej obrady Władysław Ortyl, marszałek województwa podkarpackiego, Ukraina nadal potrzebuje wsparcia humanitarnego, pomocy militarnej, ale trzeba już myśleć o przyszłości, o odbudowie tego kraju po wojnie.

O możliwościach współpracy z ukraińskim biznesem dyskutowano podczas zorganizowanego w ramach kongresu Polsko-Ukraińskiego Forum Ekonomicznego.

Jacek Piechota, prezes Polsko-Ukraińskiej Izby Handlowej, wskazał na potrzebę stworzenia systemu gwarancji dla polskich przedsiębiorców, a także dostosowania warunków prowadzenia działalności gospodarczej na Ukrainie do standardów i regulacji obowiązujących w Unii Europejskiej. W dyskusji poruszono też kwestię wykorzystania potencjału obywateli Ukrainy, którzy w związku z wojną przebywają obecnie na terenie Polski.

Bezpieczeństwo energetyczne priorytetem

Jednym z tematów, który wzbudzał największe zainteresowanie uczestników rzeszowskiego kongresu, było bezpieczeństwo energetyczne Polski i regionu. Jak stwierdził Wojciech Dąbrowski, prezes zarządu PGE Polskiej Grupy Energetycznej, Rosja chce zaburzyć poczucie bezpieczeństwa nie tylko w Polsce, ale w całej Europie, posługując się polityką dezinformacji. – Rosja próbuje przerzucić odpowiedzialność za kryzys energetyczny, który wywołała, napadając na Ukrainę. A to ona odpowiada za kilkukrotny wzrost cen węgla, gazu czy ropy – podkreślił Wojciech Dąbrowski.

Jednym z filarów bezpieczeństwa energetycznego Polski i regionu staje się silny koncern multienergetyczny, który powstał z połączenia PKN Orlen z Grupą Lotos i PGNiG. Jak podkreślił Karol Wolff, dyrektor Biura Strategii i Projektów Strategicznych PKN Orlen, dzięki fuzji PKN Orlen wszedł do wielkiej ligi europejskiej, co z kolei zwiększa możliwości budowania partnerstw w nowych biznesach. Jego zdaniem w perspektywie 20 lat zmniejszać się będzie rola ropy naftowej, a rosnąć będzie znaczenie energii elektrycznej. Dlatego oprócz budowy silnego koncernu naftowo-gazowego Orlen chce inwestować w energetykę, m.in. odnawialną i jądrową.

Jedną z debat kongresu poświęcono funduszom unijnym. Pod koniec czerwca br. Komisja Europejska przyjęła Umowę Partnerstwa. Na jej podstawie Polska będzie mogła w nowej perspektywie finansowej Unii Europejskiej na lata 2021–2027 przeznaczyć na realizację projektów w całym kraju łączną kwotę w wysokości 76 mld euro, czyli około 350 mld zł. – Dobiegają końca negocjacje z Komisją Europejską w sprawie funduszy na realizację programów krajowych i regionalnych. Polska pozo-

stanie największym beneficjentem Polityki Spójności spośród wszystkich państw członkowskich UE – poinformowała uczestników debaty Małgorzata Jarosińska-Jedynak, wiceminister funduszy i polityki regionalnej.

Nagrody gospodarcze prezydenta RP

W pierwszym dniu Kongresu 590 odbyła się uroczysta gala XX edycji Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP, której celem jest wspieranie polskich przedsiębiorców i wyróżnienie najlepszych. Prezydent Andrzej Duda, który objął honorowym patronatem Kongres 590, uhonorował przedsiębiorstwa, które przyczyniają się do rozwoju gospodarki narodowej, przestrzegają zasad odpowiedzialnego biznesu, promują pozytywny wizerunek Polski oraz stanowią wzór funkcjonowania dla innych firm. – Jesteście wzorcem, jesteście perłami polskiej gospodarki – podkreślał prezydent. Poza nagrodami dla przedsiębiorców Andrzej Duda przyznał nagrodę specjalną województwu podkarpackiemu, które zostało wyróżnione za tworzenie szczególnych warunków dla rozwoju innowacyjności gospodarki w dziedzinach takich jak: lotnictwo i kosmonautyka, motoryza-

cja, informacja i telekomunikacja oraz jakość życia. Województwo podejmuje też wiele pilotażowych inicjatyw gospodarczych oraz tworzy sprzyjający klimat do współpracy przedsiębiorstw w formie klastrów.

W tym roku prezydent RP chciał również docenić mieszkańców województwa podkarpackiego, podkarpacką administrację rządową oraz samorządową za organizację, bezprecedensowej w swojej skali, pomocy dla uchodźców z ogarniętej wojną Ukrainy. Podkarpacie stało się stolicą oraz hubem logistycznym dla światowej pomocy zarówno humanitarnej, jak i militarnej. Ponadto Andrzej Duda wręczył Konradowi Fijołkowi, prezydentowi Rzeszowa, podpisany przez prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego dekret nadający miastu Rzeszów honorowy tytuł „Miasto Ratownik”. – Za naszą granicą toczy się wojna, niestety jej tragiczne skutki stają się i naszym udziałem. Gdyby nie Rzeszów, Ukraina mogłaby nie przetrwać. Dziękuję całemu województwu za wielką pomoc, jakiej udziela naszym sąsiadom – stwierdził podczas gali prezydent Andrzej Duda.

(ar)

#Dodatki Gazety Polskiej Codziennie

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE” Z DODATKAMI:

Patriotyzm Gospodarczy **# Niecodzienna** **# Dodatek Telewizyjny**
Dodatek Mazowiecki **# Dodatek Dolnośląski**



albicla.com/GPCodziennie



twitter.com/GPCodziennie



facebook.com/GPCodziennie



gpcodziennie.pl





fot. Wikipedia/d

Raúl Lozano

(ur. 1956 r.) argentyński trener siatkarski, selekcjoner reprezentacji Polski, roku z którą w 2006 zdo-
był wicemistrzostwo świata\\ Złodzieje i ludzie skorumpowani istnieli zawsze i wszędzie, prawdziwym problemem jest
dziś raczej ich bezkarność, o którą kiedyś nie było tak łatwo. //KATAR '22 \ Na tych mistrzostwach piękno sportu zostało zepchnięte na dalszy plan; futbol niszcza
technika, polityka, a przede wszystkim pieniądze i korupcja

Jak FIFA niszczy piłkę nożną

To nie są takie mistrzostwa, jakie pamiętamy od dziecka. Już mecz otwarcia pokazał, że mundial w Katarze będzie inny niż pozostałe. Egzotyczna oprawa, kibice – aktorzy, mizerny poziom sportowy organizatora, kontrowersyjne decyzje sędziów. Tegoroczne mistrzostwa świata w piłce nożnej mogą być inne niż wszystkie dotychczasowe turnieje. Nigdy wcześniej bowiem nie były one tak bardzo podporządkowane korupcyjnym interesom piłkarskiej federacji.

Ken Bensinger, dziennikarz śledczy i autor książki „Czerwona kartka”, mówi wprost: FIFA została przekupiona w kwestii przyznania organizacji mundialu w Rosji w 2018 r. oraz w Katarze w 2022 r. Uważa on, że propozycja biznesowa i organizacyjna ze strony federacji katarskiej była najgorsza spośród konkurentów. Dlatego w 2020 r. amerykański prokurator generalny oskarżył niektórych członków komitetu wykonawczego FIFA o korupcję. Departament Sprawiedliwości orzekł, że południowo-amerykańscy oficjele głosowali za kandydaturą Kataru, ponieważ każdy z nich otrzymał od Katarczyków co najmniej milion dolarów.

Mundial za kontrakt zbrojeniowy

Niechlubną rolę odegrała w tym dealu Francja, której zależało na eksporcie myśliwców do tego kraju. Po latach Sepp Blatter przyznał, że wybór Kataru jako organizatora był błędem. Ujawnił też rolę szefa UEFA Michela Platini i prezydenta Nicolasa Sarkozy'ego.

– Tydzień przed decydującym kongresem zadzwonił do mnie Michel Platini i powiedział, że nasz plan nie zostanie zrealizowany. Michel został zaproszony do pałacu prezydenta Sarkozy'ego, który dzień wcześniej zjadł obiad z księciem Kataru. Sarkozy poprosił wówczas Platini o: spróbuj

zrobić coś dla Kataru, kiedy będziecie wybierać gospodarza mistrzostw świata. Platini zapytał mnie, co bym zrobił, gdyby prezydent mojego kraju o coś takiego poprosił. Odpowiedziałem, że nigdy o tym nie myślałem, bo w Szwajcarii nie ma prezydenta. Ostatecznie dzięki głosom Platini mundial trafił do Kataru, a nie do USA. Oczywiście chodziło też o pieniądze. Sześć miesięcy później Katar kupił myśliwców z Francji za 14,6 mld dol. – zeznał Blatter.

Obaj działacze: Platini i Blatter, zostali najpierw oskarżeni o korupcję i zawieszeni, a potem uniewinnieni przez sąd w Szwajcarii. Korupcja otaczała także sprzedaż praw telewizyjnych. Katarska Al-Jazeera zaoferowała stumilionowy bonus, gdy turniej zostanie zorganizowany w ich kraju.

Obecnie trwają kolejne dochodzenia, które zakończą się jednak dopiero po mistrzostwach. Udowodnienie winy będzie jednak bardzo trudne, jako że pieniądze od Mohammeda bin Hammama, uznanego za mózg operacji, szły do urzędników określaną drogą. Wcześniej szefowie FIFA nie widzieli nic złego w bratanii się z Władimirem Putinem, mimo że kilka lat wcześniej jego kraj napadł na Gruzję i Ukrainę oraz szykował się do przeprowadzenia większej inwazji w tym roku. Dla Rosjan i Arabów liczyło się wygrananie konkurencji z USA i Japonią. Osiągnęli swój cel. Emi-

sariuszami Putina byli Roman Abramowicz i Aliszer Usmanow.

Współczesnym symbolem korupcji jest obecny szef FIFA. Okazuje się, że Gianni Infantino, który znany był z losowania kulek podczas eliminacji turniejów, od dłuższego czasu mieszka w Katarze, a jego dzieci chodzą do najlepszych prywatnych szkół opłacanych przez tamtejszy rząd. Podczas konferencji prasowej w przeddzień otwarcia MŚ 2022 Infantino kompletnie odleciał. Powiedział, że Europejczycy powinni przeproszać świat „za ostatnie trzy tysiące lat”, i rozwodził się, jak bardzo był prześladowany, porównując się do mniejszości seksualnych czy niepełnosprawnych. Inną twarzą mistrzostw jest David Beckham. Za promocję turnieju piłkarz otrzymał zawrotną kwotę 277 mln dol. W ten sposób miały zostać przykryte wszelkie nieprawidłowości, które obciążają organizatorów.

Stadiony za cenę krwi

Najbardziej dramatyczną kwestią jest korzystanie przez Katarczyków z pracy niewolniczej oraz nieprzestrzeganie praw człowieka w stosunku do robotników z Azji, którzy budowali wielki stadion na turniej. Organizacje broniące praw człowieka wykazują, że przy budowach mogło zginąć nawet 6,5–8 tys. ludzi. Cywilizowanemu światu nie mieści się to w głowie. Na inwestycje w mundial wydano blisko 230 mld dol. Robotnicy pracowali po kilkanaście godzin w zabójczym upale, bez żadnych wymogów bezpieczeństwa czy płacenia za nadgodziny. Byli bici i szantażowani, otrzymywali średnio 1,5 dol. za godzinę pracy. Ginęli mieszkańcy Nepalu, Mongolii, Bangladeszu. Samych Nepalczyków zginęło ponad 2000. Wymuszano na nich niewolnicze umowy, zabierano dokumenty, zalegano z wypłatami. Jedną z firm, która budowała stadiony w Katarze, wcześniej była zaangażowana w budowę obozów koncentracyjnych dla chińskich Ujgurów.

Zresztą stadiony, na których rozgrywane są mistrzostwa,

Tomasz
Teluk

\\ W tych mistrzostwach liczy się religia pieniądza. Od MŚ w Rosji FIFA zarobiła 7,5 mld dol., to więcej niż niejeden kraj i dużo więcej niż wiele ponadnarodowych korporacji. Obecnie portfel organizacji pompują energetyczny gigant – Qatar Energy, bank QNB i telekomunikacyjny Ooredoo. Dla FIFA liczą się głównie pieniądze, a mistrzostwa w Katarze pod tym względem to istne żniwa dla działaczy. //

zostaną w większości zdemontowane. Są bowiem nikomu niepotrzebne. W Katarze nie ma kultury futbolu. Miłośności do piłki nożnej nie da się zaszczyć pieniędzmi i przemocą. MŚ w Katarze giną w oparach absurdu. Władze zwiozły w miejsce rozgrywania spotkań statystów, którzy mają udawać kibiców z różnych krajów. Podczas pierwszego meczu wyglądało to co najmniej komicznie. Przybywający do kraju fani muszą instalować w swoich telefonach specjalną aplikację szpiegowską, która monitoruje ich smartfony. W wielu miejscach obowiązują zakazy filmowania, a aparaty są konfiskowane przez policję.

Poziom socjalny mistrzostw to dramat. Kibice płacą po

kilkaset dolarów za noc, aby mieszkać w zwykłych kontenerach. Zwykła sałatka kosztuje kilkadziesiąt złotych, tylko samo piwo, które bardzo trudno kupić, natomiast duży kebab to już wydatek ponad 100 zł, jak informują obecni na miejscu dziennikarze. Mimo jesiennej pory i tak w wielu miejscach trudno wytrzymać ze względu na klimat. Wiele federacji narzeka na łamanie praw człowieka. Kobiety czy mniejszości w tamtejszej kulturze są po prostu ignorowane. Inwigilacja jest tam powszechna. Panuje zastraszanie i dezinformacja. Katar wspomagają inne kraje arabskie, m.in. Turcja czy Arabia Saudyjska.

Tolerancja wobec religii... pieniądze

Katar to kraj mały, o powierzchni naszego jednego województwa, zamieszkiwany przez 3 mln osób, z czego zaledwie 1/10 to rdzenni Katarczycy. W latach 70. ubiegłego wieku odkryto tam jedno z największych złóż gazowych na świecie. Ad-Dauha szybko wybiła się na niezależność gospodarczą i zaczęła konkurować z Arabią Saudyjską i Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi. Katar zbrała się z USA, Europą, a nawet Izraelem. Szejkwowie grają na wielu fortepianach, z jednej strony stylizując się na otwartych i tolerancyjnych, z drugiej zaś wspomagając terroryzm i islamskich radykałów. Znajduje się tam największa amerykańska baza na Bliskim Wschodzie, w której stacjonuje 11 tys. żołnierzy US Army oraz około setka samolotów. Katar utrzymuje też poprawne relacje z Chinami oraz Rosją. Moskwa była adresatem podziękowań za pomoc w uzyskaniu tegorocznej licencji na mundial. Ad-Dauha chce także uchodzić za tolerancyjną pod względem religijnym. W Ad-Dausze znajduje się katolicki kościół pw. Matki Bożej Różańcowej, na 2 tys. wiernych, największa świątynia w Zatoce Perskiej. W budynku usytuowane są także świątynie różnych denominacji chrześcijańskich.

Jednak w tych mistrzostwach liczy się inna religia – religia pieniądza. Od MŚ w Rosji FIFA zarobiła 7,5 mld dol., to więcej niż niejeden kraj i dużo więcej niż wiele ponadnarodowych korporacji. Obecnie portfel organizacji pompują energetyczny gigant – Qatar Energy, bank QNB i telekomunikacyjny Ooredoo. Dla FIFA liczą się głównie pieniądze, a mistrzostwa w Katarze pod tym względem to istne żniwa dla działaczy.

.....
Autor jest założycielem i dyrektorem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org)

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod Sygn. akt I Ns 613/22 z wniosku Gminy Sosnowiec - Miejskiego Zakładu Zasobów Lokalowych w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Mariuszu Miller, synu Zbigniewa i Krystyny, zmarłym 18 grudnia 2018 roku w Sosnowcu, ostatnio stale zamieszkałym w Sosnowcu, którego ostatnim miejsce zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

NSBM „Przedwiośnie”
w Warszawie ul. Ogólna 1 ogłasza przetarg na roboty w Warszawie:
Remont kominów wentylacyjnych na dachu budynku mieszkalnego przy ul. Gąbińskiej 7. Składanie ofert do 07.12.2022 godz. 9:55. Otwarcie w siedzibie Spółdzielni 07.12.2022 godz. 10:00. SIWZ do odbioru w sekretariacie Spółdzielni po dokonaniu opłaty za materiały przetargowe na konto Spółdzielni nr 50 1020 1026 0000 1802 0017 4045 w wysokości 61,50 zł brutto. Informacje dodatkowe: remonty@przedwiosnie.com.pl lub tel. 22 8348829 w dni robocze w godz. 9:30-13:00 lub na www.przedwiosnie.com.pl/przetargi.



CYTAT \ Miałem karierę, której wielu mogłoby mi pozazdrościć. Kariery jednak stają się coraz gorsze, a poza aktorstwem interesują mnie jeszcze inne rzeczy. Kiedy człowiek jest młody, to myśli, że zdąży zrobić wszystko. Czas jednak pędzi bardzo szybko – powiedział w „The Times” brytyjski aktor Gary Oldman, zapowiadając, że chce odejść na emeryturę.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 23 LISTOPADA 2022

KULTURA

17

MALARSTWO \ Polska dusza odwzorowana na płótnie

Dlaczego prezydent przystanął przy „Wernyhorze”

„Romantyczność. Malarstwo polskie XIX wieku” to wystawa malarstwa ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie otwarta w Pałacu Prezydenckim w ramach obchodów trwającego Roku Romantyzmu Polskiego. Podczas poniedziałkowego wernisażu prezydent, oglądając dzieła sztuki, demonstracyjnie zatrzymał się przy obrazie „Wernyhora” Jana Matejki. Przepowiednie Wernyhory dotyczyły bowiem przyszłych losów Polski i Ukrainy...

Sylvia Krasnodębska

Nie ma pewności, czy Wernyhora był postacią autentyczną – jedni mówią, że jest tylko legendą, inni, że postacią historyczną. Na pewno istniał w narodowym micie i miał wielu naśladowców pod niego się podszywających. Namalowany przez Matejkę w 1883 i 1884 r. obraz jest pełny symboliki – niepodległościowych dążeń i konieczności ochrony polsko-ukraińskiego dziedzictwa.

Wernyhora uznawany był za XVIII-wiecznego kozackiego wieszczą grającego na lirze. Nic dziwnego, że był inspiracją dla wielkich twórców epoki romantyzmu, gdyż podobno przepowiedział nie tylko rozbiory Polski, ale również drogę Rzeczypospolitej do wolności. Joachim Lelewel spaisał jego prorocstwo, Juliusz Słowacki umieścił w romansie „Sen srebrny Salomei”, a Jan Matejko pięknie go namalował. Warto wspomnieć Wernyhore i jego rolę w „Weselu” Stanisława Wyspiańskiego-



Leżąca u stóp Wernyhory lira jest symbolem pieśni ocalającej wspólne ukraińsko-polskie dziedzictwo

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

go. Kozacki wizjoner pojawił się w tekście jako jedna z postaci fantastycznych, która objawia się Gospodarzowi i namawia go do powstania chłopów i obudzenia chęci walki o kraj.

Matejko zaczął malować obraz w czasie zaostżenia

się na Ukrainie stosunków między Rusinami a Polakami. Konflikt miał podłoże narodowe i religijne. Wernyhora miał uosabiać tak narodową, jak i społeczną zgodę. Co więcej, rozszyfrowując dalej obraz, jak czytamy na stronie Muzeum Narodowego

w Krakowie, „leżąca u jego stóp lira [korbowa – przyp. red.] jest symbolem pieśni ocalającej wspólne ukraińsko-polskie dziedzictwo”. Siedzący z lewej strony Wernyhory szlachcic notuje słowa prorocstwa: „Polacy teraz w swoich zamiarach upadną

i Polska trzykroć będzie rozszarpana. Różni ludzie kuścić się będą o jej odbudowanie, ale nadaremnie. Przyjdzie wielki mąż od zachodu: Polacy oddadzą się jemu na usługi; wiele im przyobieca, a mało uczyni: chociaż nazwą się znowu narodem, będą jęczeli pod jarzmem Niemców i Moskali”.

– Zastanawiam się, na ile romantyzm, jak uważają eksperci, ukształtował polską duszę, a na ile oddał polską duszę i ją pokazał, po prostu wpisał się w nasze cechy narodowe. W naszym rycie narodowym i kulturowym polska dusza kształtuje się przecież jako dusza romantyczna – powiedział na wernisażu prezydent Andrzej Duda. Na ekspozycję składa się 25 obrazów, m.in.: „Ucieczka Henryka Walezego z Polski” Artura Grottgera, „Chodkiewicz pod Chocimiem” Józefa Brandta, „Rajtar” Piotra Michałowskiego, „Śmierć Barbary Radziwiłłówny” Józefa Simmlera, „Pani zabiła Pana” Ignacego Gierdziewskiego. Wystawa będzie zdobiła Pałac Prezydencki przez rok. Ma być zarówno atrakcją, jak i wizytówką polskiego malarstwa dla gości odwiedzających siedzibę głowy państwa.

Zdumiewająca szczerłość Robbiego Williamsa

SKANDAL \ „Byłoby hipokryzją, gdybym nie pojechał śpiewać do Kataru” – powiedział Robbie Williams na portalu Il Venerdi di Repubblica, odpowiadając na krytykę zaplanowanego występu na mundialu 8 września. Zważywszy na to, że artysta wystąpił w prywatnym koncercie dla otoczenia Putina po aneksji Krymu w 2014 r., jego wypowiedź wydaje się do bólu prawdziwa.

Wydźwięk wypowiedzi z przeanalizowanego przez „Codzienną” materiału w Il Venerdi di Repubblica jest prosty. Williams uważa, że nietolerowanie łamania praw człowieka spowodowałoby, że nie miałby gdzie koncertować. „Nie byłbym w stanie wystąpić nawet we własnej kuchni” – mówi angielski piosenkarz. O Williamsie było już bardzo głośno wielokrotnie. Na przykład wtedy, gdy zgodził się na występ na otwarciu Mistrzostw Świa-

ta w Piłce Nożnej w Rosji w 2018 r. W reakcji na udział piosenkarza ścigany przez Federację Rosyjską amerykańsko-brytyjski przedsiębiorca Bill Browder napisał na Twitterze: „Jest wiele sposobów na zarabianie pieniędzy, Robbie Williamsie, ale sprzedaż duszy dla dyktatora nie powinna być jedną z nich. Wstydź się. Ta wiadomość jest w imieniu Siergieja Magnickiego, Borysa Niemcowa, Anny Poltkowskiej, Natalii Estimirowej, ofiar MH17 i 10

000 zabitych ukraińskich żołnierzy”. Autor mocnego wpisu na Twitterze związany był z Siergiejem Magnickim – rosyjskim prawnikiem, który ujawnił nadużycia w organach skarbowych Rosji i który został następnie śmiertelnie pobity w moskiewskim areszcie.

Jak informował w 2018 r. brytyjski dziennik „The Guardian”, „Robbie Williams w 2014 r. rzekomo wystąpił przed grupą najbliższego otoczenia Pu-

tina na prośbę właściciela Chelsea Romana Abramowicza. Władysław Surkow, który planował rosyjską interwencję na Ukrainie i jest uważany za jednego z najbliższych doradców Putina, został osobiście zaproszony przez Abramowicza na przyjęcie. Williams został później sfotografowany z żoną Surkowa Natalią Dubovitską”. Portal Kultura.onet.pl informował za to w sierpniu 2016 r., że Williams zaśpiewał na weselu Wiktorii Sardarowej, córki rosyjskiego oligarchy i magnata paliwowego Raszida Sardarowa. Ponoć zarobił tym jednym występem 1,6 mln funtów.

Z występu w Katarze, państwie łamiącym prawa czło-

wieka, zrezygnowali m.in. Dua Lipa, Shakira i Rod Stewart. A Amnesty International wezwała Robbiego Williamsa do „publicznego poruszenia tematu problemów z przestrzeganiem praw człowieka w Katarze”.

Sylvia Krasnodębska

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl**

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (88) - serial 09:35 Komisarz Alex (89) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (343) - serial 11:25 Kasta - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:45 Rok w ogrodzie extra 13:00 Gra na Maksa - serial 13:10 Mistrzostwa świata - Katar 2022 - studio	07:30 Pytanie na śniadanie 10:30 Gra na Maksa - serial 10:40 Mistrzostwa świata - Katar 2022 - studio 10:50 Mistrzostwa świata - Katar 2022 - mecz grupy F: Maroko - Chorwacja 13:10 Gra na Maksa - serial 13:25 Barwy szczęścia (2702) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:30 Na sygnale (303) - serial 15:10 Wydział kryminalny	07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:40 Doradca smaku 11:50 Ukryta prawda (1460) - serial 12:55 Tajemnice miłości (51) - serial 14:00 Ukryta prawda (1346) - serial 15:05 Ukryta prawda (1137) - serial 16:10 Ten moment (19) - serial Choroba, konflikt	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (363) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (364) - serial 09:40 Sekrety rodziny (1) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1162) - serial 11:40 Gliniarze (365) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1092) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 07:45 Rynki 07:55 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 11:15 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 09:00 Opowieści Nowego Testamentu 09:30 Sanktuarium polskie 09:50 Muzyczne chwile 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Z wędką nad wodę 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Możesz - 10 przykazań 13:05 Błask prawdy 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Bądź wielki przed Bogiem 15:30 Cena życia 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Tajemnice Watykanu
PO POŁUDNIU	13:50 Mistrzostwa świata - Katar 2022 - mecz grupy E: Niemcy - Japonia 16:50 Mistrzostwa świata - Katar 2022 - mecz grupy E: Hiszpania - Kostaryka 19:30 Wiadomości 19:40 Mistrzostwa świata - Katar 2022 - studio 19:50 Piłka nożna: Mistrzostwa świata - Katar 2022 - mecz grupy F: Belgia - Kanada	16:00 Kolo fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet. 17:15 Zakazany owoc (103) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Zranione ptaki (171) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2702) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2703) - serial	rodzinny, koniec wielkiej miłości, wygrana na loterii. Powody są różne. Serial przedstawia historie ludzi, których los zmieniła jedna chwila w ich życiu. 16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:55 Ukryta prawda (1461) - serial 19:00 Fakty	14:40 Dlaczego ja? (983) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (421) - serial 17:00 Gliniarze (583) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3502) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda	19:40 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 20:45 Pilnujemy Polski! 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:10 Starcie cywilizacji 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 23:25 Poland Daily - Weather 23:30 Poland Daily - Business 23:40 Poland Daily - Culture 23:50 Poland Daily - History 00:00 Poland Daily - Travel 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Ekonomia raport 00:45 Polska na dzień dobry	17:00 Po stronie prawdy 17:50 Muzyczne chwile 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Opowieści z Księgi Cnót 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Możesz - 10 przykazań 22:50 Kościuszkowski: jeszcze Polska zatańczy 00:00 Słowo życia
WIECZOREM	22:40 Gra na Maksa - serial 22:50 Różyczka - dramat obyczajowy, Polska 2010. Znany literat wdaje się w romans z dużo młodszą od siebie kobietą. Okazuje się ona agentką służb specjalnych PRL, która ma za zadanie obserwowanie jego i jego przyjaciół. 00:55 Dom mrocznych sekretów - thriller, USA 2018	20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:55 Na dobre i na złe (862) - serial 21:55 Izabela, królowa Hiszpanii (3) - serial 22:55 Ludzkie historie: Człowiek, który rzucił wyzwanie Pekinowi - film dokumentalny, Belgia/Francja 2019 00:10 Zostańmy przyjaciółmi - komedia romantyczna, Kanada/Niemcy/USA 2005 01:55 Imię róży (5) - serial 02:55 W cieniu terroru (2) - dok.	19:35 Sport 19:45 Pogoda 20:15 Na Wspólnej (3529) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Top Model - reality show Kandydaci na modelki i modeli prezentują swoje predyspozycje przed jurorami. 23:10 Królowa Śnieżka i Łowca - baśń filmowa, USA 2012 01:40 Superwizjer - magazyn reporterów 02:20 Kwatery Hitlera (2) - serial	20:10 Kochaj albo rzuć - komedia, Polska 1977. Rok 1976. Kazimierz Pawlak, jego wnuczka Ania i sąsiad Władysław Kargul otrzymują zaproszenie od brata Kazimierza, Johna, do odwiedzenia go w USA. Na miejscu okazuje się, że John zmarł i zostawił po sobie nieślubną córkę. 22:50 Brzydka prawda - komedia romantyczna, USA 2009 00:55 Transformers: Zemsta Upadłych - film SF, USA 2009		

Najlepszy

sposób

na ogłaszanie
się w prasie!Szanowni Państwo,
publikacja ogłoszeń
drobnych w „Gazecie
Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania.

Wystarczy wysłać

treść ogłoszenia

i proponowane

terminy emisji

na e-maila:

reklama@

gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia

w wydaniu

ogólnopolskim

to jedyne 4 zł netto

od słowa.

Skontaktujemy się

z Państwem w ciągu

godziny.

Zapraszamy
do współpracy!

KRZYŻÓWKA

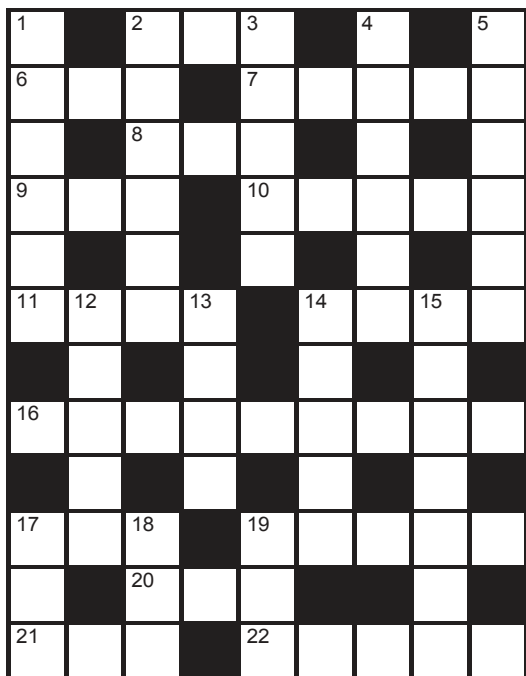
POZIOMO

- 2) składnik włoszczyzny
- 6) pływają w zupie
- 7) szal z futra
- 8) roślina na włókno
- 9) odmiana buddyzmu
- 10) herbaciana kofeina
- 11) statek Noego
- 14) wyścig samochodowy
- 16) ojczyzna tanga
- 17) ogród oliwny
- 19) cena do zapłacenia
- 20) czeskie „tak”
- 21) pukiel, kędzior
- 22) larwa muchy

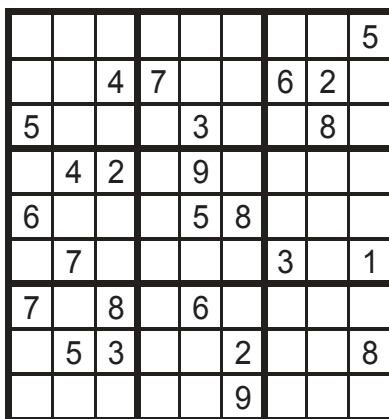
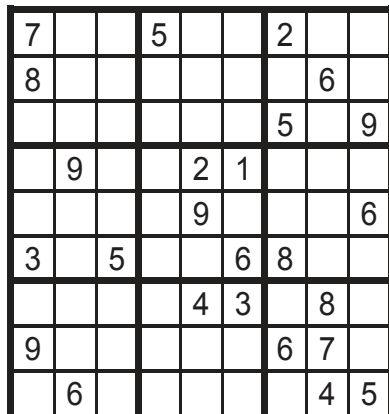
PIONOWO

- 1) zatrudnia listonoszy
- 2) w ręku spawacza
- 3) pensja inwalidy
- 4) skacze po tatrzańskich stokach
- 5) hotel przy drodze
- 12) wafel z kremem

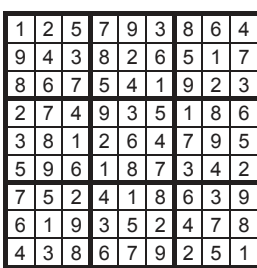
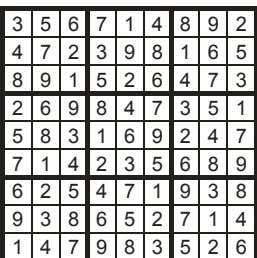
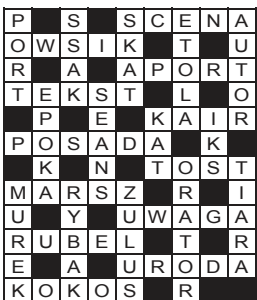
- 13) wezwanie, odezwa
- 14) moda sprzed lat
- 15) gwardzista sułtana
- 17) strzelony do bramki
- 18) było z Tybetu
- 19) pled



SUDOKU



ROZWIĄZANIA

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleński-Harczuk

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz

Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz

Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska

Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Dróżdź

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraća. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.

MUNDIAL \ Bez goli z Meksykiem

Pozostał wielki niedosyt

Choć wcale nie byliśmy lepsi, to ten mecz powinienśmy wygrać. Reprezentacja Polski zremisowała z Meksykiem 0:0 w pierwszym występie na mistrzostwach świata w Katarze. W 58. minucie rzutu karnego nie wykorzystał Robert Lewandowski. Piłkę po jego uderzeniu odbił Guillermo Ochoa. W drugim grupowym meczu Polacy w sobotę podejmą Arabię Saudyjską, która sensacyjnie pokonała Argentynę 2:1.

Krzysztof Oliwa

Pierwsze minuty były wyrównane, gra toczyła się głównie w środkowej strefie boiska. Przed upływem drugiego kwadransu dwa razy było groźnie pod bramką Wojciecha Szczęsnego. Najpierw Alexis Vega główkował minimalnie niecelnie po wrzutce z prawej strony, a chwilę później w pole karne szarżował Jesus Gallardo. Udało mu się nawet minąć bramkarza Juventusu, jednak Meksykanin pomagał sobie ręką i sędzia odgwizdał rzut wolny dla Polski.

Nasza gra do przodu wyglądała bardzo mizernie. W pierwszej połowie Meksykanie bardzo dobrze zamykali przestrzeń po bokach boiska. Gdy tylko Polacy byli przy piłce świetnie organizowali się w defensywie. Biało-Czerwonym nie udawało się przedrzeć nawet w okolicę pola karnego bramki.



fot. HANNAH MCKAY/Reuters/Forum

W końcówce pierwszej połowy tempo podkreślił jeszcze Meksykanin. W 44. minucie zmusił Szczęsnego do wysiłku, bramkarz Juventusu przerzucił na bramkę uderzenie Jorge Sancheza.

W przerwie Michniewicz zdecydował się na wpuszczenie na boisko Krystiana Bielika w miejscu Nikoli Zalewskiego. Nie zmieniło to jednak obrazu gry. W 54. minucie Polacy zdecydowali się wyżej zaatakować Meksykanów. Kiwior przechwycił futbolówkę, która błyskawicznie znalazła się pod nogami Lewandowskiego. Napastnik Barcelony przepychał się z Hectorem Moreno w polu karnym. Obaj wylądowali na murawie, a sędzia po konsultacji z VAR zdecydował się podyktować rzut karny. Lewandowski podszedł do piłki i... uderzył fatalnie. Guillermo Ochoa doskonale wyczuł jego intencje kapitana Biało-Czerwonych. To był pierwszy celny strzał Polaków w tym meczu.

Wykaraskanie się z takich opresji dodało animuszu Meksykanom, którzy postanowili śmiało zaatakować. W 64. minucie refleksem błysnął Szczęsny po uderzeniu Martina. Na szczęście,

Polacy nie pozwolili rywalom na więcej. W końcówce Biało-Czerwoni mieli jeszcze szansę na zdobycie gola. Po rzucie różnym piłka trafiła pod nogi Grzegorza Krychowiaka, ale próba doświadczanego pomocnika została zablokowana.

W doliczonym czasie gry Polacy oddali jeszcze drugi celny strzał, z trudnej pozycji próbował Kamiński, Ochoa był na posterunku. – Czekaliśmy na szansę, ona pojawiła się w postaci rzutu karnego. Szkoda, że nie udało się tego wykorzystać – powiedział po meczu Michniewicz.

Meksyk–Polska 0:0

Meksyk: Ochoa – Sanchez, Montes, Moreno, Gallardo – Lozano, Herrera (71' Rodríguez), Alvarez, Chavez, Vega (84' Antuna) – Martín (71' Jiménez).

Polska: Szczęsny – Cash, Glik, Kiwior, Bereszynski – Kamiński, Krychowiak, Szymański (72' Frankowski), Zieliński (87' Milik), Zalewski (46' Bielik) – Lewandowski.

Żółte kartki: Sanchez, Moreno – Frankowski.

Widzów: 39 369

Sędziował: C. Beath (Australia)

Żałoba w Argentynie

MUNDIAL \ Już trzeciego dnia katarskiego mundialu doszło do jednej z największych sensacji w historii mistrzostw świata. Uważani za faworytów turnieju Argentynczycy w meczu „polskiej” grupy C przegrali z Arabią Saudyjską 1:2.

Pierwsza połowa nie zwiastowała niespodziewanego rozstrzygnięcia, bowiem Argentynczycy kontrolowali sytuację na boisku. W tej części w roli głównej wystąpił jednak... VAR. Właśnie po analizie wideo sędzia podyktował rzut karny za faul na Leandro Paredesie, który w 10. minucie wykorzystał Leo Messi, technicznym strzałem w lewy róg pokonując Mohammeda Al-Owaisa. Grający w swoich piątych mistrzostwach świata napastnik Paris Saint-Germain zdobył gola na czwartym mundialu, czym dołączył do wąskiego grona gwiazd światowego futbolu.

Później jeszcze trzykrotnie Argentynczycy umieszczali piłkę w siatce, ale za każdym razem z pozycji spalonej, o czym dwukrotnie przesądził VAR. Tuż przed przerwą Saudyjczycy ponieśli dotkliwą stratę, gdy z powodu kontuzji boisko musiał opuścić ich kapitan Salman Al-Faraj. Wydawało się, że zespół Albiceleste jest na najlepszej drodze do zakończenia bez porażki 37. kolejnego meczu, czym wyrównałby światowy rekord Włochów z lat 2018–2021.

Jednak chwilę po przerwie nastąpiło pięć minut, które zapisze się w historii światowego futbolu. W 48. minucie po błędzie argentyńskiego obrońcy Cristiana Romero Saleh Al-Shehri pokonał Emiliano Martinez, doprowadzając do wyrównania. Był to pierwszy celny strzał Zielonych Sokółów w tym spotkaniu. Saudyjczycy nie zwalniali tempa i w 53. minucie po kolejnym błędzie rywali podwyższyli na 2:1 – Salem Al-Dawsari efektownie ograł trzech rywa-

li i pięknym uderzeniem z narożnika pola karnego posłał piłkę do siatki.

Oszłołomieni takim rozwojem sytuacji Argentynczycy nie mogli odzyskać właściwego rytmu, z którego skutecznie wybijali ich ofiarnie grający Saudyjczycy. Najbliżej wyrównania byli w 63. minucie, gdy w zamieszaniu w polu karnym piłka odbiła się od stojącego tuż przed bramką Nicolasa Tagliafico, ale w ostatniej chwili udanie interweniował Al-Owais.

W 72. minucie groźnie strzelał Angel Di Maria, a w 84. Al-Owais nie miał większych problemów z obroną uderzenia głową Messiego. W 11. minucie doliczonego czasu gry saudyjski bramkarz, jeden z bohaterów meczu, musiał się już wykazać dużymi umiejętnościami, by odbić piłkę po „główce” Juliana Alvareza.

Słoweński sędzia doliczył do drugiej połowy blisko kwadrans, m.in. za sprawą groźnie wyglądającej kontuzji Yassera Al-Shahrani, którego w końcówce staranował własny bramkarz. Schematycznie grający Argentynczycy nie potrafili jednak tego wykorzystać i sensacyjnie przegrali z zespołem francuskiego trenera Herve Renarda.

Arabia Saudyjska po raz szósty gra w MŚ, ale tylko raz udało jej się wyjść z grupy – w debiucie w 1994 r. Przez ekspertów była uważana za outsidera grupy, a w ostatnich 19 spotkaniach reprezentacji nie udało się strzelić więcej niż jednego gola. O jej dobrej obronie świadczy fakt, że w tej serii tylko raz straciła więcej niż jedną bramkę.

(krol)

REKLAMA

GŁÓWNY SPONSOR REPREZENTACJI

WITAJ
W ŚWIECIE
PIŁKARSKICH
EMOCJI

ORLEN

WITAJ W ŚWIECIE PIŁKARSKICH EMOCJI

POLSKA

ORLEN

GŁÓWNY SPONSOR REPREZENTACJI

Środa
23/11/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

SĄD APELACYJNY PROCES JÓZEFA PINIORA

Były senator prawomocnie skazany

W lutym 2020 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu orzekł karę 1,5 roku więzienia za korupcję i m.in. za przyjęcie co najmniej 40 tys. zł łapówki. Podobną karę otrzymał wtedy Jarosław Wardęga

Na ławie oskarżonych Jarosław Wardęga i Józef Pinior | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Na osiem miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu Sąd Okręgowy we Wrocławiu skazał byłego senatora Józefa Piniora. Wyrok jest prawomocny.

Janusz Gajdamowicz

Jarosław Wardęga, główny oskarżony w sprawie, otrzymał karę 3,5 roku więzienia, a kolejne 15 osób z części zarzutów sąd uniewinnił, a z pozostałych skazał na kary od pół do półtora roku więzienia.

Proces, który rozpoczął się w październiku 2019 r., dotyczył pięciu czynów, które były senator Platformy Obywatelskiej miał popełnić w latach 2013–2015. Akt oskarżenia wobec Piniora i 15 innych osób został skierowany do sądu przez Wielkopolski Wydział Zamiejscowy Departamentu ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Poznaniu w grudniu 2018 r. Pinior oskarżony był o wyłudzenie wynagrodzenia w wysokości 5 tys. zł za nieprzeprowadzone wykłady oraz za fałszywe zeznania majątkowe.

W 2021 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu uniewinnił Józefa

Piniora w punkcie dotyczącym wykładów, a za fałszowanie zeznań majątkowych wymierzył karę jednego roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Jarosław Wardęga otrzymał karę łączną pięciu lat bezwzględnej więzienia. W części zarzucanych czynów został także uniewinniony.

Apelację do wyroku wniosła prokuratura, domagając się uchylenia uniewinnienia i przekazania sprawy do ponownego rozpatrzenia w sądzie rejonowym. Oskarżyciel domagał się także 2,5 roku więzienia dla Józefa Piniora, a obrońcy – jego uniewinnienia w wątku oświadczeń majątkowych. W rezultacie Sąd Okręgowy utrzymał wyrok, ale uznał, że 1,5 roku to zbyt surowa kara, i zmniejszył ją do 8 miesięcy w zawieszeniu na rok. W tym czasie skazany będzie musiał informować sąd o przebiegu okresu próby. Sąd uznał także, że 5 lat to zbyt surowa kara dla Jarosława Wardęgi i obniżył ją

do 3,5 roku. Wyrok jest prawomocny.

Józef Pinior utrzymuje, że jest niewinny i zapowiada, że jeśli w Polsce wykorzystane zostaną wszystkie możliwości obrony, będzie kierował sprawę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, instytucji unijnych i do Parlamentu Europejskiego. Tuż po rozprawie były senator stwierdził, że „wrocławski wymiar sprawiedliwości działał pod naciskami ministra Zbigniewa Ziobry” oraz że jest to spowodowane sprawą tajnych więzień CIA w Polsce, w której to domagał się ujawnienia.

To kolejny wyrok, jaki w ostatnich latach usłyszał legendarny działacz Solidarności. W lutym 2020 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu, orzekł karę 1,5 roku więzienia za korupcję i m.in. za przyjęcie co najmniej 40 tys. zł łapówki. Podobną karę otrzymał wtedy Jarosław Wardęga. Obecnie obydwoj odbywają karę w ramach systemu dozoru elektronicznego.

INTERPELACJA RADNEGO

Likwidacja rad programowych

Informujemy już od dłuższego czasu o tym, jak opinię publiczną we Wrocławiu bulwersuje ujawnianie skali nadużyć dokonywanych przez „rady programowe” w komunalnych spółkach. Radny Andrzej Kilijanek skierował w tej sprawie interpelację na ręce prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka, postulując ich likwidację. W swoim wniosku radny napisał: „W obliczu skandalu opinia publiczna dowiedziała się o radach programowych powołanych przy spółkach należących do miasta. Nawet radni należący do Pańskiego klubu przyznają,

że nie wiedzieli o istnieniu takich gremiów”. Politycy z każdej strony sceny politycznej negatywnie oceniają nową praktykę. Nową, dlatego że nie są znane przypadki rad programowych powoływanych w innych miastach. „Sama sprawa, o której mowa, obnażyła kompletny brak transparentności wydatków (cały czas) publicznych środków. W związku z ogłoszonym przez Pana planem oszczędności Wrocławia zwracam się ze stanowczą interpelacją o likwidację powołanych przy spółkach komunalnych rad programowych. Zasadność ich funkcjonowania budzi poważne wątpliwości i bez kryzysu wywołanego wojną Putina” – pisze w zakończeniu interpelacji Kilijanek.

.....

(jw)



fot. Janusz Wójcik/Gazeta Polska



MARSZAŁEK ELŻBIETA WITEK WRĘCZAŁA PROMESY

STRAŻACY \ W uroczystości wręczenia promes na sprzęt dla jednostek OSP z regionu legnickiego wzięła udział marszałek Sejmu Elżbieta Witek. Wręczono promesy 121 jednostkom OSP na łączną kwotę ponad 1,6 mln zł. Pieniądze pochodzą z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (WFOŚiGW) oraz z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

fol. mat. pras./d

POMOC DLA UKRAINY

Okażmy znowu nasze serce

Do tej pory akcja znana była pod nazwą „Paczka dla Lwowiaka”. Tym razem, ze względu na sytuację wojenną za naszą wschodnią granicą, zbierane są dary, a także datki dla całego narodu ukraińskiego.

Janusz Wolniak

Do 9 grudnia zbierane będą: żywność trwa-
ła, artykuły higienicz-
ne, produkty do de-
zynfekcji i środki czystości.
Dary można zanosić do każdej
wrocławskiej szkoły. Finalnie
trafią do potrzebujących miesz-
kańców Ukrainy. Gdzie dokład-
nie?

– Tam, gdzie będzie możli-
wość dowozu, bo jak wiemy,
zapotrzebowanie jest ogrom-
ne. Trudno, byśmy w tym wy-
jątkowym czasie ograniczali
się wyłącznie do Lwowa i oko-
lic – podkreśla Justyna Staszak
z Rady Dortmundzko-Wrocław-
sko-Lwowskiej Fundacji im. św.
Jadwigi, która wraz z partne-
rami już po raz dziewiąty or-
ganizuje w okresie przedświą-
tecznym pomoc dla Ukrainy.

Zaraz po wybuchu wojny fun-
dacja koordynowała bezpre-
cedensową w skali kraju ak-

cję, czego efektem było wysła-
nie do Ukrainy paczki z darami
o wadze 400 ton. – Trafia-
ły one do nas z wielu krajów
Europy: z Holandii, Niemiec,
Belgii czy Szwajcarii. Począt-
kowo, gdy mieliśmy też do czy-
nienia z kryzysem na granicy,
kupowaliśmy również agregaty
i warki do ciepłych posiłków.
A teraz, tradycyjnie o tej porze
roku, wznawiamy akcję. Zima
i święta to zawsze czas, gdy
stajemy się hojniejsi i gdy bar-
dziej się mobilizujemy do nie-
sienia pomocy innym. Na to
liczymy – dodaje Justyna Sta-
szak.

Zebrane w szkołach dary tra-
fią do magazynu zbiorczego,
gdzie zostaną posortowane
i oznaczone, a następnie prze-
transportowane do Ukrainy.
– Wierzę, że zrobimy wspólnie
rekordową akcję, bo potrzeby
są ogromne. Zburzone domy,
brak podstawowych warunków
do życia... Ci ludzie potrzebują

**\\ Zebrane
w szkołach dary
trafią do magazynu
zbiorczego, gdzie
zostaną posortowane
i oznaczone,
a następnie
przettransportowane
do Ukrainy **

naszej pomocy i pieniędzy, choć
najbardziej wyczekują pokoju
i zakończenia wojny – zazna-
cza Kazimierz Pabisiak z Ra-
dy Dortmundzko-Wrocławsko-
-Lwowskiej Fundacji im. św.
Jadwigi.

Ci, którzy zechcą wspomóc
potrzebujących datkami finan-
sowymi (również po 9 grud-
nia), mogą je wpłacać na konto
Fundacji im. św. Jadwigi przy
pl. Staszica 4 (50-221 Wro-
cław) z dopiskiem „Świąteczna
paczka”.

Za projektem, poza Dort-
mundzko-Wrocławsko-Lwow-
ską Fundacją im. św. Jadwigi,
stoją: Miejskie Przedsiębior-
stwo Wodociągów i Kanalizacji
we Wrocławiu, Metropolitalne
Wyższe Seminarium Duchow-
ne we Wrocławiu, Wrocławskie
Centrum Rozwoju Społecznego,
Departament Edukacji Urzędu
Miejskiego Wrocławia, Miejs-
kie Przedsiębiorstwo Komunika-
cji, Region Dolny Śląsk NSZZ



„Solidarność”, Urząd Miejski
Wrocławia, 1 KS Słęża Wro-
cław oraz Straż Miejska biorą-
ca czynny udział w gromadze-
niu darów.

Akcja odbywa się pod patro-
natem prezydenta Wrocławia
Jacka Sutryka oraz metropoli-
ty wrocławskiego abp. Józefa
Kupnego.

E-KONTROLA PŁATNEGO PARKOWANIA



Zakończyło się testowanie

1 sierpnia Zarząd Dróg
i Utrzymania Miasta we Wro-
cławiu uruchomił system e-
kontroli Strefy Płatnego
Parkowania we Wrocławiu,
a na wrocławskie ulice po
raz pierwszy wyjechały dwa
elektryczne nissany, które
zaczęły automatycznie ska-
nować tablice rejestracyjne,
wylapując nieuczciwych kie-
rowców. Zgodnie z zapowie-
dziami po pierwszych trzech
miesiącach testów, samo-
chody e-kontroli zostały spe-
cjalnie oznakowane. Przez
trzy miesiące sprawdzono
blisko 12 tys. aut. W związ-
ku z uruchomieniem syste-
mu e-kontroli Zarząd Dróg

i Utrzymania Miasta we Wro-
cławiu wprowadził też do-
datkowe udogodnienia dla
mieszkańców oraz kierow-
ców. Powstała strona inter-
netowa Strefy Płatnego Parko-
wania we Wrocławiu, która
zawiera wszystkie informac-
je na temat obowiązujących
stref, opłat za postój, abona-
mentów oraz instrukcji korzy-
stania z parkomatów. ZDiUM
uruchomił dla mieszkańców
w biurze obsługi klienta przy
ul. Długiej 49 we Wrocławiu
opłatomat realizujący trans-
akcje przy użyciu kart płatni-
czych lub aplikacji BLIK.

.....
(jw. ZDiUM)

SPRZEDAŻ WĘGLA

Najpierw wnioski, a potem sprzedaż

Od wczoraj wrocławianie w wybranych centrach obsługi mieszkańca mogą składać wnioski o zakup węgla po preferencyjnych cenach. Z tej możliwości mogą skorzystać osoby, którym przyznano dodatek węglowy.

Gospodarstwo domowe będzie
mogło nabyć łącznie 3 tony
węgla, z czego 1,5 tony w tym
roku, a kolejne w 2023 r. – We
Wrocławiu przyjęliśmy hybry-
dowy model sprzedaży. Bę-
dziemy prowadzić dystrybucję
węgla w ramach umowy po-
między spółką Ekosystem – re-
prezentującą gminę a składami
węglowymi na terenie Wrocła-
wia. Wiadomo, że aby móc ten
proces przeprowadzić, trzeba
mieć odpowiednie zaplecze lo-
gistyczne i sprzętowe, stąd ta-
ka decyzja – podkreśla Przemysław
Zaleski, prezes Ekosyste-
mu.

Mieszkańcy będą mogli naby-
wać węgiel po 2 tys. zł za tonę,
zgodnie rządowymi wytycz-
nymi. Cena nie zawiera usług
transportu surowca ze składu
do gospodarstwa domowego
oraz pakowania w worki.

Wszyscy mieszkańcy, którzy
spełniają kryteria i są zainte-
resowani zakupem węgla w ce-
nie 2000 zł za tonę, do 2 grud-
nia powinni w jednym z dwóch



W wybranych centrach obsługi mieszkańca można składać wnioski o zakup węgla po preferen-
cyjnych cenach | fot. mat. pras./d

centrów obsługi mieszkańca
złożyć jednorazowy wniosek,
w którym wskazują rodzaj oraz
ilość węgla, jakie chcą nabyć
w tym roku.

– Procedura składania i we-
ryfikacji wniosków jest prosta.
Osoby, które chcą kupić węgiel
w preferencyjnych cenach, za-
praszamy do naszych centrów
obsługi mieszkańca przy ul. Za-

polskiej 4 i ul. Bogusławskiego
8-10. Można tam przyjść już
z wypełnionym wnioskiem,
wcześniej pobranym np. ze
strony wroclaw.pl, czy Ekosys-
temu lub wypełnić go na miej-
scu – mówi Bożena Bronowic-
ka, dyrektor Wydziału Spraw
Obywatelskich UM Wrocławia.

.....
(jw. UMW)



DWIE NAGRODY DLA WROCŁAWSKICH FIRM

GRATULUJEMY \ Statuetki i certyfikaty dla Pracodawców Przyjaznych Pracownikom wręczył prezydent Andrzej Duda. Wśród wyróżnionych znalazły się dwie wrocławskie firmy: Herbapol Wrocław i Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

fot. mat. pras./d



UCIEKAŁ Z DZIEĆMI W AUCIE

POLICJA \ 33-letni mieszkaniec powiatu kłodzkiego nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Ucieczkę zakończył, uderzając w przydrożny słup. W pojeździe znajdowało się dwoje dzieci w wieku 9 i 11 lat. Okazało się, że nie miał prawa jazdy.

fot. Policja/d



Do 9 grudnia zbierane będą: żywność trwała, artykuły higieniczne, produkty do dezynfekcji i środki czystości
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

– Osoby obdarowane zawsze serdecznie dziękują za pomoc materialną, ale z jeszcze większym wzruszeniem wspominają kartki świąteczne napisane przez dzieci, młodzież, rodziny z Wrocławia. Ponieważ nasze dary w dużej części dotrą też

do rodzin chorych dzieci – podopiecznych domowego hospicjum można do paczki dodać słodki, świąteczny upominek, albo zabawkę. Warto o tę piękną tradycję dbać. Zaczynaliśmy w 2014 r., ale wtedy wysłaliśmy paczki niewielkim busi-

kiem. A teraz jeżdżą ciężarówki z ładunkiem 4–5 ton – mówi Kazimierz Pabisiak z Dortmundzko-Wrocławsko-Lwowskiej Fundacji im. św. Jadwigi. Organizatorzy proszą o pomoc w zbiórce oraz o jak najszersze rozpropagowanie akcji.

KAMPANIA SPOŁECZNA

Miejskie oszczędności

Wrocław rozpoczyna kampanię Ciepło w Domu, zachęcającą do oszczędzania energii cieplnej i elektrycznej. Plakaty, zawieszki pojawią się w budynkach urzędu miejskiego, miejskich jednostek i spółek.

Okazuje się, że korzystając z żarówek LED można oszczędzić nawet do 2500 zł rocznie. Każde 4 st.C mniej w domu to 20 proc. niższe rachunki za ogrzewanie. Oszczędzanie może być proste i skuteczne. – Zaczynamy od siebie. Będziemy przypominać naszym pracownikom o codziennym, rozsądnym gospodarowaniu energią. Zależy nam na tym, by przez ten sezon grzewczy przejść w komforcie ciepłym, ale też z oszczędnościami – mówiła Katarzyna Szymczak-Pomianowska, dyrektor Departamentu Zrównoważonego Rozwoju. Już teraz Wrocław wprowadza program oszczędnościowy: nie będą organizowane tegoroczna zabawa sylwestrowa, a także przyszłoroczny festiwal Europa na Widelcu oraz maraton, skrócony został czas iluminacji (budynków i obiektów inżynierskich), wyłączane są o 22. Są to obiekty na terenie:



Prezentacja kampanii Ciepło w Domu | fot. mat. pras./d

Ostrowa Tumskiego, Rynku, Urząd Miejski na Nowym Targu, Ossolineum, Arsenal, Uniwersytet Wrocławski, kościół św. Macieja przy ul. Szewskiej oraz niektóre mosty. Oszczędności zostały wprowadzone na tych obiektach, gdzie iluminacja jest zasilana z osobnych złączy, a nie z oświetlenia drogowego.

Ponadto zmniejszone zostało natężenie oświetlenia drogowego-

go do 25 proc. mocy w godzinach od 24 do 5 (przy nowoczesnych żarówkach LED). Przy starszym oświetleniu (sodowe) świeci co trzecia latarnia. Do tego membrana Tarczyński Areny Wrocław podświetlona będzie jedynie w weekendy i na specjalne okazje, a baseny Aquaparku czynne są o godzinę krócej niż dotąd.

.....
(jw. UMW)

O TYM I OWYM

WERNISAŻ WYSTAWY

Przysięgam być wiernym Ojczyźnie...

*Przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej,
Rzeczypospolitej Polskiej...*



Wernisaż wystawy konkursu plastycznego „Przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej...” w 80. rocznicę przekształcenia Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową odbędzie się w siedzibie Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu. W konkursie plastycznym udział wzięli wychowankowie młodzieżowych ośrodków wychowawczych, młodzieżowych ośrodków socjoterapii oraz osadzeni przebywający w dolnośląskich aresztach śledczych i zakładach karnych. 14 lutego 2022 r. przypadła 80. roczni-

ca przekształcenia Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową. W nawiązaniu do tej ważnej daty Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego we współpracy z Dolnośląską Biblioteką Pedagogiczną we Wrocławiu, Aresztem Śledczym we Wrocławiu, Oddziałem IPN we Wrocławiu oraz Wrocławskim Klubem „Anima” zorganizował konkurs plastyczny upamiętniający te wydarzenia. Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna, ul. Stanisława Worcella 25-27, Wrocław, środa 23 listopada, godz. 12

PRZEGLĄD PIOSENKI AKTORSKIEJ

Konkurs Off na PPA



fot. mat. pras./d

Konkurs Off na PPA odbędzie się już po raz 17. Co roku w trakcie festiwalu organizatorzy pokazują publiczności ok. 10 eksperymentalnych, proponujących nową wizję piosenki, nowatorskich w formie małych spektakli muzycznych. Konkurs składa się z dwóch etapów: w pierwszym oceniają nadesłane scenariusze, w drugim – gotowe spektakle. Trwa pierwszy etap. Spośród przysłanych propozycji wybierane są do realizacji najciekawsze, a ich twórcy otrzymają wsparcie organizacyjne i finansowe (do 12 tys. zł). W marcu 2023 r.,

w drugim etapie, podczas festiwalu, publiczność i jury ogląda gotowe spektakle i nagradza wybrane przedstawienia. Werdykt ogłoszony będzie podczas koncertu finałowego PPA. W pierwszym etapie nagrodą jest zakwalifikowanie scenariusza do realizacji oraz pomoc finansowa i organizacyjna w produkcji spektaklu. W drugim etapie główną nagrodą jest Tukan Off i 10 tys. zł. Jest też Tukan Publiczności Off – nagroda widzów PPA. Regulamin konkursu i formularze na stronie ppa.teatr-capitol.pl



SZEŚĆ SPARINGÓW GÓRNIKÓW

PIŁKA NOŻNA Górnik Polkowice w zimowym okresie przygotowawczym rozegra sześć meczów kontrolnych. Zielono-czarni zmierzą się z: Odrą Opole (18.01), Pogonią II Szczecin (21.01), Chrobrym Głogów (28.01), Ślązą Wrocław (04.02), czeskim FK Chlumec nad Cidlinou (11.02) oraz Błękitnymi Stargard (18.02). Tylko z Odrą zagrają w Wałbrzychu, pozostałe mecze odbędą się w Polkowicach.

foto: Ksgornik.eu/d

SIATKÓWKA



Grupa Azoty Zaksa Kędzierzyn-Koźle będzie zdecydowanym faworytem dzisiejszego starcia. Dotychczas na poziomie PlusLigi oba zespoły spotkały się w 18 meczach

Lubinianie w dobrych nastrojach podejść do meczów z faworytami | fot. Emilia Jankun/Ks.cuprum.pl/d

Poważne sprawdziany Cuprum

Siatkarze Cuprum Lubin odnieśli dwa zwycięstwa z rzędu w PlusLidze. W dwóch kolejnych spotkaniach poziom trudności zdecydowanie wzrośnie.

Paweł Sasiela

Po domowym zwycięstwie 3:2 z PGE Skrą Bełchatów, w miniony weekend Miedziowi wygrali na wyjeździe 3:0 (25:17, 25:20, 25:21) z Cerrad Enea Czarnymi Radom. 15 pkt dla lubinian zdobył doświadczony, 34-letni przyjmujący Aleksander Berger, który przed sezonem na Dolny Śląsk trafił właśnie z Radomia. Austriak, notując 70 proc. skuteczności w ataku, otrzymał tytuł MVP meczu. 13 oczek dołożył 26-letni ukraiński przyjmujący Ilia Kovalov, a 10 pkt 32-letni środkowy Paweł Pietraszko.

Lubinianie zajmują aktualnie dwunastą pozycję w siatkarskiej elicie. W 10 meczach zgromadzili 10 punktów. Złożyły się na to 4 zwycięstwa i 6 porażek. Dwukrotnie Miedziowi wygrywali za 2 punkty, przechylając szalę zwycięstwa na swoją korzyść po pięciosetowych bojach. Teraz PlusLiga przyspiesza, a o kolejne punkty będzie niezwykle

trudno. Dzisiaj o godz. 18.30 Cuprum w hali Regionalnego Centrum Sportowego podejmie mistrzów Polski z Kędzierzyna-Koźla. W sobotę o godz. 17.30 podopieczni trenera Pawła Ruska zagrają na wyjeździe z Jastrzębskim Węglem, wicemistrzem kraju i obecnym liderem tabeli siatkarskiej elity.

Grupa Azoty Zaksa Kędzierzyn-Koźle będzie zdecydowanym faworytem dzisiejszego starcia. Dotychczas na poziomie PlusLigi oba zespoły spotkały się w 18 meczach. Drużyna z Zagłębia Miedziowego wygrywała tylko czterokrotnie. Bilans setów wynosi natomiast 18:48. Ostatnie spotkanie między obiema drużynami zakończyło się jednak zwycięstwem Cuprum 3:2. Podobnie wygląda sytuacja w przypadku starć lubinian z Jastrzębskim Węglem. W 19 dotychczasowych meczach zespół z Dolnego Śląska odniósł tylko 5 zwycięstw, przy bilansie setów 27:47. Ostatnio Miedziowi wygrali z ekipą z Jastrzębia-Zdroju w sezonie 2017/2018, rozprawiając się z rywalami w trzech setach.

Zespół z Kędzierzyna-Koźla w 10 spotkaniach obecnego sezonu zdobył 20 punktów. Grupa Azoty Zaksa odniosła 7 zwycięstw i poniosła 3 porażki. Jedną wygraną zespół z województwa opolskiego odniósł w tie-breaku. Ostatnio kędzierzynianie pokonali 3:0 Ślepsk Malow Suwałki. Z kolei Jastrzębski Węgiel przewodzi tabeli z kompletem dziesięciu zwycięstw i imponującym bilansem setów 30:3. W minionej kolejce górnośląska drużyna pokonała u siebie 3:0 Barkom Każany Lwów. W czwartek o godz. 16.15 zagra natomiast w Suwałkach.

10
tyle
punktów ma
Cuprum

KOSZYKÓWKA



O pierwsze zwycięstwo

Dzisiaj o godz. 20 Śląsk Wrocław w Hali Orbita w swoim piątym meczu w rozgrywkach 7DAYS EuroCup podejmie grecki Promitheas Patras BC. Zielono-biało-czerwoni wciąż czekają na pierwsze zwycięstwo w europejskich pucharach w bieżącym sezonie.

Najpierw od wrocławian lepsza okazała się Gran Canaria, wygrywając u siebie 92:81. Następnie WKS przegrał na własnym boisku z Budućnost VOLI Podgorica 58:98. W kolejnym meczu Veolia Towers Hamburg wygrała w Niemczech ze Śląskiem 87:83. Ostatnio we Wrocławiu 75:71 zwyciężył Turk Telekom Ankara. Promitheas Patras w obecnych rozgrywkach grupy B 7days EuroCup odniósł trzy zwycięstwa i zanotował jedną porażkę. Tuż przed meczem WKS poinformował, iż do zespołu wraca 27-letni amerykański rzucający Kodi Justice, wiążąc się z klubem do końca rozgrywek. Po zdobyciu mistrzostwa Polski ze Śląskiem w ubiegłym sezonie, koszykarz trenował indywidualnie w Stanach Zjednoczonych, oczekując narodzin syna Maddoxa. Teraz wraca do klubu, w którym w minionej kampanii zagrał w 42 spotkaniach Energa Basket Ligi (zaliczając średnio 10,4 pkt na mecz) oraz w 18 pojedynkach 7DAYS EuroCup (średnio 9,7 pkt). W przeszłości występował też w amerykańskim Arizona State Sun Devils, rosyjskim BC Parma, Zastalu Zielona Góra, włoskim Pallacanestro Trieste i chorwackim KK Zadar.

(ps)

WARSZAWA MARSZAŁKOWSKA DO ZWĘŻENIA



To kolejny projekt ratusza wynikający z ideologii, a nie z potrzeb mieszkańców. Gdyby ratusz z mieszkańcami naprawdę rozmawiał, nie wdrażałby takich pomysłów – mówi Filip Frąckowiak

Projektowanie paraliżu centrum

Kolejne pomysły ratusza powodują, że warszawiacy stoją codziennie w korkach | fot. Tomasz Hamrat/Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

To kolejny pomysł na sparaliżowanie ruchu w Warszawie – tak stołeczni radni PiS komentują kolejny projekt ratusza. Zgodnie z nim Marszałkowska od placu Bankowego do Królewskiej na zostać zwężona do dwóch pasów ruchu, a w zamian ma powstać ścieżka rowerowa. – Kolejny pomysł wynikający z ideologii, a nie potrzeb mieszkańców – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” radny PiS Filip Frąckowiak.

Jarosław Molga

Ratusz ogłosił, że chce wdrożyć projekt Zielona Marszałkowska na odcinku od pl. Bankowego do ul. Królewskiej. Za pięknym hasłem kryją się konkrety: „W kolejnym etapie jedną z reprezentacyjnych arterii stolicy czekają kolejne, jeszcze większe zmiany. Polegać będą one na polepszeniu komfortu pieszych, umożliwieniu poruszania się rowerzystom, a także na zwiększeniu miejsc z roślinnością na dwóch odcinkach – między ul. Królewską a pl. Bankowym oraz od pl. Konstytucji do ul. Nowogrodzkiej. Fragment od Królewskiej do pl. Bankowego przebudowany zostanie jako pierwszy. ZDM właśnie ogłosił przetarg, w którym wskaże wykonawcę prac. Oferty można składać do 6 grudnia. Na przeprowadzenie prac przewidziano 240 dni – od momentu zawarcia umowy”.

Przebudowa ulicy ma polegać m.in. na zwężeniu Marszałkowskiej do dwóch pasów ruchu. „Poprawione zostanie parkowanie na pl. Żelaznej Bramy. Po stronie południowej kierowcy w całości zaparkują na jezdni, a nie – jak to ma miejsce obecnie – częściowo na chodniku. Przed przejściem dla pieszych przy wlocie ul. Przechodniej, po obu stronach jezdni, zaznaczona będzie 10-metrowa strefa wyłączona z ruchu. Po to, aby piesi wchodzący na pasy byli lepiej widoczni dla kierowców” – informuje ratusz.

To projektowanie paraliżu komunikacyjnego centrum miasta – zgodnie uważają stołeczni radni PiS. Zdaniem wiceprzewodniczącego miejskiej komisji infrastruktury i inwestycji Macieja Binkowskiego zwężanie ulicy Marszałkowskiej w połączeniu z przebudowanym placem Pięciu Rogów i zapowiadaną przebudową ulicy Kruczej i Alei Jerozolimskich to dpro-

wadzenie do całkowitego paraliżu centrum.

– To kolejny projekt ratusza wynikający z ideologii, a nie z potrzeb mieszkańców. Gdyby ratusz z mieszkańcami naprawdę rozmawiał nie wdrażałby takich pomysłów. W tym miejscu jest dostatecznie dużo przestrzeni, by zorganizować ruch dla rowerów bez zwężania jezdni. Prezydent Trzaskowski z uporem chce zablokować ludziom możliwość sprawnego poruszania się autem po mieście. Tymczasem większość, która wybiera samochód po prostu musi to zrobić. To mniejszość może poruszać się jedynie rowerem, to mniejszość może pozwolić sobie na ileś przesiadek, wjeżdżając do miasta i załatwiając ileś spraw w różnych częściach Warszawy. Nie można miasta projektować dla mniejszości – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Filip Frąckowiak, warszawski radny PiS.

POWIAT WOŁOMIŃSKI Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Heleny i Stefana Nasfeterów w Wołominie

zaprasza na

spotkanie autorskie
z Tomaszem Sakiewiczem

publicystą,
autorem
książek,
redaktorem
naczelnym

23 listopad (środa) godz. 18.00

Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Heleny i Stefana Nasfeterów
ul. Ogrodowa 1A Wołomin

Wstęp wolny Zapraszamy!
www.pbp.wolomin.pl



CHCĄ ODWOŁAĆ WÓJTA

SUCHOŻEBRY \ W najbliższą niedzielę odbędzie się referendum w sprawie odwołania wójta gminy Suchożebry. Chce tego grupa mieszkańców i radnych, która zarzuca Krzysztofowi Bujalskiemu m.in. zastój inwestycyjny czy wydawanie pozwoleń na budowę ferm kurzych za plecami radnych. Żeby referendum było ważne, musi wziąć w nim udział około 1200 osób uprawnionych do głosowania.

fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Kasubaska 4 nadal w „zamrażarce”?

Po trzech latach wracam do tematu remontu i przyszłej funkcji kamieniczki przy ul. Kasubskiej 4 na warszawskim Mokotowie. Dom zagrożony był wyburzeniem, lecz w następstwie wniosku Stowarzyszenia Obrońcy Zabytków Warszawy (OZW) w 2019 r. wpisany został do rejestru zabytków. W tym samym roku Zakład Gospodarowania Nieruchomościami (ZGN) w Dzielnicy Mokotów wykonał nowy dach kamieniczki i skutecznie zabezpieczył ją przed dalszym niszczeniem. Od tamtego czasu stan obiektu nie pogorszył się, ale nadal nie ma pomysłu na zagospodarowanie historycznej pamiątki Sielc.

Janusz Sujecki

Piętrowa kamieniczka zlokalizowana przy ul. Kasubskiej 4 (krótkiej przecznicy ul. Czeraniakowskiej) powstała w latach 1932–1933 dla małżonków Bandurskich. Przed wojną dom znany był w całej okolicy, gdyż mieściła się tu piekarnia należąca do Stanisława Bandurskiego, słynąca z doskonałego pieczywa.

Kamieniczka ma przeciętne walory architektoniczne, ale jej historyczna wartość, związana

z walkami Powstania Warszawskiego, zdecydowała o wpisaniu Kasubskiej 4 do rejestru zabytków. We wrześniu 1944 r. budynek stał się reductą bronią przez powstańców z kompanii por. „Gustawa” – Andrzeja Chyczewskiego (1913–1984).

Nadal nie wiemy, czy w piwnicach domu znajdują się szczątki zmarłych powstańców. Nie było tam, co prawda, powstańczego szpitala, ale przez pewien czas funkcjonował punkt sanitarny. Uczestnicy walk, którzy zbierali się niegdyś na Kasubskiej w każ-

dą rocznicę wybuchu powstania, twierdzili, że w piwnicach domu Bandurskich pochowano kilka osób zmarłych z ran. Ostrzał obiektu był tak intensywny, że próby pogrzebienia ciał na terenie ogrodu oznaczałyby pewną śmierć.

Z niewiadomych przyczyn po wojnie nie podjęto badań, które pozwoliłyby na zweryfikowanie tych informacji. W styczniu 2017 r. IPN negatywnie rozpatrzył wystąpienie społeczników z OZW, którzy wnioskowali o przeprowadzenie poszukiwań w piwnicach domu Ban-

\\ Nadal nie wiemy, czy w piwnicach domu znajdują się szczątki zmarłych powstańców. Nie było tam, co prawda, powstańczego szpitala, ale przez pewien czas funkcjonował punkt sanitarny \\



durskich. W okresie PRL dom wielokrotnie próbowano wyburzyć. Nie prowadzono w nim prac remontowych, co spowodowało znaczne pogorszenie stanu technicznego budynku, wyłączonego w końcu z eksploatacji w 2014 r. Ostatecznie o wysiedleniu lokatorów zdecydował pożar dachu.

WYROK PO WYPADKU NA MOŚCIE GROTA-ROWECKIEGO W WARSZAWIE

Siedem lat więzienia dla kierowcy po amfetaminie

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał we wtorek Tomasza U., kierowcę miejskiego autobusu, na 7 lat pozbawienia wolności za spowodowanie śmiertelnego wypadku na moście Grot-Roweckiego. Mężczyzna ma też dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Wyrok jest nieprawomocny.

Sąd uznał, że oskarżony nieumyślnie spowodował katastrofę w ruchu lądowym oraz umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Tomasz U. kierował autobusem, który spadł z mostu Grot-Roweckiego w Warszawie 25 czerwca 2020 r. Pojazd linii 186 z firmy Arriva, którym podróżowało 40 osób, przebił bariery energochłonne i spadł z wiaduktu. W wypadku zginęła jedna pasażerka, ranne zostały 22 osoby, z czego trzy były w stanie ciężkim.

Prokuratura zarzuciła Tomaszowi U. naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym oraz „niedostosowanie taktyki i techniki jazdy do zmieniającej się sytuacji drogowej”, co uniemożliwiło mu zahamowanie, a w konsekwencji doprowadziło do katastrofy w ruchu lądowym. W chwili zdarzenia Tomasz U. był pod wpływem amfetaminy i miał porcję narkotyku schowaną w skrytce kabiny kierowcy.

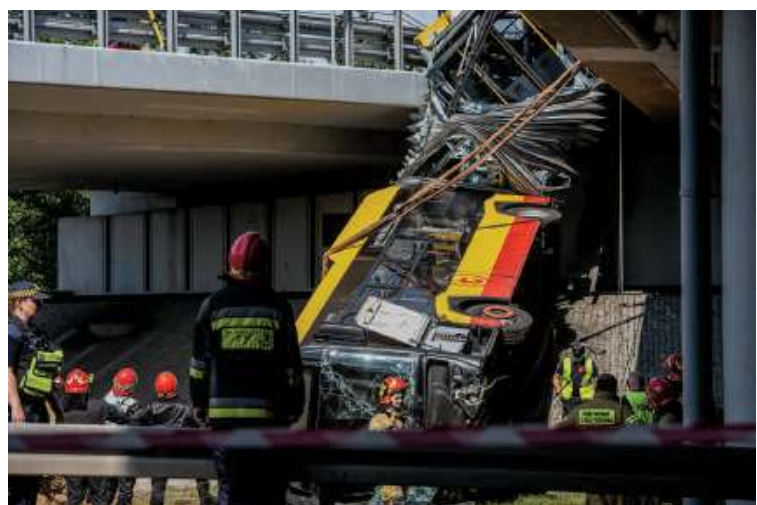
Przypomnijmy, że to tragiczne zdarzenie nie było jedynym wypadkiem z udziałem kierowców Arrivy. Kilkanaście dni później, 7 lipca, autobus Arrivy obsługujący linię 181 wjechał w cztery zaparkowane przy ulicy samochody. Stołeczna policja informowała, że kierowca był trzeźwy, ale tester narkotyków wykazał obecność metamfetaminy.

Po tym zdarzeniu władze Warszawy podjęły decyzję o wstrzymaniu do odwołania trzech umów z Arrivą na świadczenie usług przewozowych. W sumie wycofano z ruchu 142 autobusy, a w zamian linii obsługiwały pojazdy innych przewoźników. Arriva przeprowadziła badania wszystkich zatrudnianych kierowców na obecność narkotyków we krwi. Po tych kontrolach miasto wznowiło współpracę z firmą.

Kontrole kierowców i firm przewozowych wszczęła także Inspekcja Transportu Drogo-

wego. W grudniu 2020 r. generalny inspektor transportu drogowego Alvin Gajadur poinformował o wynikach kontroli krzyżowych u przewoźników wykonujących usługi na rzecz warszawskiego ZTM-u. – Wyniki są zatrważające – mówi Alvin Gajadur, szef GIDT. Wlicza blisko 300 przypadków kierowców pracujących w kilku przewoźników – na 5 tys. zatrudnionych – co skutkowało licznymi przypadkami naruszenia norm czasu pracy.

– Wykryliśmy ok. 500 naruszeń, z czego 455 w Arrivie – mówił na konferencji Gajadur. Okazało się, że w Warszawie zatrudnionych jest ok. 5 tys. kierowców, z czego kontrola wykazała 270 kierowców, którzy byli zatrudnieni w więcej niż jednej firmie, a 69 łamało normy czasu pracy. Gajadur podawał przykład kierowcy zatrudnionego w dwóch firmach, który miał tylko dwa dni wolnego w ciągu dwóch miesięcy. – Zdarzały się przypadki, gdy



W wypadku zginęła jedna pasażerka, ranne zostały 22 osoby, z czego trzy były w stanie ciężkim | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

zaczynał o 4 nad ranem u jednego przewoźnika i pracował do godz. 13, następnie o godz. 15 rozpoczynał pracę u drugiego przewoźnika i pracował do godz. 23–24. Kierowca złamał 44 razy normy czasu pracy – mówił szef ITD.

W przypadku Arrivy kontrole wykazały nieprawidłowości,

które mogły skutkować nałożeniem kar w wysokości ponad 300 tys. zł. Zgodnie z prawem została jednak wymierzona jednorazowa kara maksymalna 30 tys. zł. W firmie wykryto m.in. przypadki braku aktualnych badań technicznych.

..... (jm, PAP)



LATARNIA MORSKA NAD WISŁĄ

PŁOCK \ Wodniacy chcą na wyremontowanym Nabrzeżu Wiślanym postawić latarnię morską. Przy latarni miałyby także powstać tablice upamiętniające. Projekt ma być zgłoszony w przyszłorocznej edycji budżetu obywatelskiego.

fot. Wikipedia/d



ZŁOTA MARIHUANA

WARSZAWA \ Wolscy policjanci przyjęli zgłoszenie o napaści, w wyniku której miało zostać skradzione złoto. Okazało się, że zamiast złota w skradzionej torbie było ponad 10 kg marihuany. Policjanci ujawnili jeszcze ok. 20 kg.

fot. Policja.gov.pl/d



Kamieniczka przy ul. Kaszubskiej 4 i fragment ozdobnej balustrady jej balkonu | fot. Janusz Sujewski/Gazeta Polska

W 2019 r. trwało postępowanie dotyczące roszczeń dekretowych do nieruchomości Kaszubska 4. Obiekt znajdował się więc w „zamrażarce” – nie można było podjąć w nim żadnych prac adaptacyjnych i remontowych.

Kamieniczką nadal zarządza mokotowski ZGN. Na razie nie udało mi się ustalić, czy sprawa roszczeń została ostatecznie załatwiona. Myślę jednak, że już teraz warto zastanowić się nad przyszłym przeznaczeniem kamieniczki. Wśród mieszkańców okolicznych domów, któ-

rzy w petycjach poparli wniosek o wpisanie kamieniczki Bandurskich do rejestru zabytków, często pojawiał się pomysł przeznaczenia budynku na cele muzealne – stworzenie w jego wnętrzach ekspozycji ukazującej przebieg walk powstańców na Mokotowie.

STATYSTYKA

Polacy pokochali przedmieścia

W ubiegłym roku prowadzony był Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań, który dostarczył nam wielu nowych informacji na temat tego, jak żyją Polacy, jakich wyborów dokonują. Jednym z nich jest kwestia dotycząca wyboru miejsca zamieszkania.

Jak się okazuje, Polacy pokochali życie na przedmieściach. Obszary podmiejskie cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem. W przypadku okolic Warszawy, której strefa podmiejska rozciąga się do 40 km od niej samej. Największy przyrost ludności odnotowały gmina Wieliszew (o 67 proc.) oraz gmina Lesznowola (o 65 proc.).

– Badania Urzędu Statystycznego w Warszawie pokazały, że w strefie podmiejskiej najczęściej występuje niezgodność formalnej funkcji gmin z jej rzeczywistym charakterem. Na przykład w wielu gminach wiejskich rolnictwo jest w stanie zaniku – wyjaśniała Agnieszka Ajdyn, zastępca dyrektora Urzędu Statystycznego w Warszawie.

Tak właśnie jest w przypadku wspomnianych gmin. Suburbanizacja, bo o niej mowa, jak wskazali uczestnicy III Kongresu Demograficzne-

go, który odbywał się w Warszawie, jest procesem, który w najbliższych latach będzie się utrzymywał. Przykładem miasta na Mazowszu, które dotyka proces suburbanizacji, jest Radom. Jego dotychczasowi mieszkańcy na miejsce swojego życia wybierają już nie tylko Warszawę, lecz właśnie gminy ościennie, chociaż większość czasu spędzają w mieście, gdzie pracują. Jeżeli trend ten w najbliższym czasie się nie odwróci, w trakcie najbliższych wyborów samorządowych mieszkańcy miasta będą wybierali o jednego radnego mniej do rady miejskiej.

Wydawałoby się, że suburbanizacja powinna cieszyć mniejsze gminy, do których napływają mieszkańcy z innych większych miejscowości, jednak to nie tylko wpływy z podatków, ale również wiele wyzwania. Za większą liczbą mieszkańców idzie rów-

nież większa potrzeba dostępności chociażby do edukacji – w gminach uruchamiane są kolejne klasy, ale niektóre z nich muszą myśleć o budowie nowych szkół. Wraz z przyrostem mieszkańców samorządowcy muszą pomyśleć o dobrej jakości drogach czy dostępności transportu zbiorowego i łatwym dostępie do placówek użyteczności publicznej. Jak wskazywali goście konferencji, istnieje konieczność planowego i przemyślanego rozwoju przedmieść.

– Wprawdzie wielu efektów 30 lat chaotycznego rozwoju obszarów podmiejskich nie da się cofnąć, ale należy jak najszybciej proces suburbanizacji poddać zdecydowanie większej kontroli władz lokalnych i centralnych – czytamy w komunikacie Urzędu Statystycznego w Warszawie.

.....
(oprac. NKK)

O TYM I OWYM

SPOTKANIE

Tradycja andrzejkowych wróżb



Najbliższy weekend upłynie w wielu miejscach pod hasłem zabaw andrzejkowych. Koniec listopada to m.in. czas wróżb andrzejkowych. W Państwowym Muzeum Etnograficznym w najbliższą niedzielę będzie można wziąć udział w warsztatach w ramach cyklu Etnoniedziela, w trakcie których będzie można zapoznać się z dawnymi zwyczajami i jak podkreślają organizatorzy wydarzenia z przymrużeniem oka testować tradycyjne i nowe wróżby. Co czeka na gości Muzeum tego popołudnia? W planach jest lanie wosku

przez klucz czy wyciąganie symbolicznych przedmiotów schowanych pod talerzami. Zajęcia zostały zaplanowane na dwie godziny i przeznaczone są dla dzieci od 6 roku życia. Cena zajęć od osoby to 45 zł. Zapisywać można się pod nr telefonu: 22 696 53 80 i 510 336 571, a także za pomocą poczty elektronicznej wysłać swoje zgłoszenie na adres: rezerwacje@ethnomuseum.pl

Niedziela, 27 listopada, godz. 12.00, Państwowe Muzeum Etnograficzne, ul. Kredytowa 1, Warszawa

MUZYKA

Na operę na Koszyki



Już w najbliższy wtorek 29 listopada Hala na Koszykach zmieni się w wyjątkowe miejsce. Tego wieczoru powinni odwiedzić ją koniesery opery. W Koszykach zostanie wystawiona współczesna aranżacja jednej z najsłynniejszych oper, „Carmen”. – Współczesna aranżacja Tscho Theisinga rzuci nowe, klezmerskie, inspirowane jazzem spojrzenie na dobrze znane nam muzyczne tematy i rytmy George’a Bizeta – zaznaczają organizatorzy. Kogo będzie można zobaczyć na scenie w Koszykach? Zgodnie z zapowiedzią widzowie będą mogli usłyszeć wcielającą się w tytułową rolę Carmen śpiewaczkę Natalię Kawalek. Jest to laureatka wielu prestiżowych konkursów międzynarodowych, regularnie współpracująca z prestiżowym Theater an der Wien w Wiedniu oraz z zespołem grającym na instrumentach historycznych Il Giardino d’Amore.

Kierownictwo muzyczne opery objął wybitny dyrygent i skrzypek Stefan Plewniak. Jest pierwszym dyrygentem L’Orchestre de l’Opera Royale Versailles. Założyciel i dyrektor muzyczny orkiestry Il Giardino d’Amore, Cappella dell’Ospedale della Pietà Venezia oraz The Feel-Harmony Symphony Orchestra. W 2021 r. odbył tournée po Hiszpanii z solistą Jakubem Józefem Orlińskim i zespołem Il Giardino d’Amore. Ponadto na scenie pojawią się: Łukasz Załęski jako Don Jose, Jerzy Butryn jako Escamillo, Sylwia Stępień jako Micaëla, Maciej Półtorak jako Zuniga, Stefan Plewniak – skrzypce, Greg Miszczyszyn – akordeon, Łukasz Madej – kontrabas. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

Wtorek, 29 listopada, godz. 19.30, Hala Koszyki, ul. Koszykowa 63, Warszawa



CYTAT DNIA

RAFAŁ SMALEC \ Celem jest przynajmniej strefa barażowa. Każde inne rozwiązanie byłoby trudne do przyjęcia. Wiemy, że kibice chcą, by Polonia jak najszybciej wróciła do elity polskiej piłki. Warszawa potrzebuje drugiego klubu w ekstraklasie. Polonia to historia polskiego futbolu, któremu jest potrzebna. Zrobimy wszystko, by nie rozczarować, ale nie chcę pompować balonika.

fot. YouTube/d

PIŁKA NOŻNA



W planach Wisły jest jeszcze rozegranie spotkań 23 listopada z MFK Tatran Liptowski Mikulasz i 25 listopada z FK Železiarne Podbrezová. W drodze powrotnej do Płocka zespół zmierzy się jeszcze 26 listopada z drugoligową Garbarnią Kraków

Już w czwartej minucie padła pierwsza bramka dla gospodarzy | fot. Wisła Płock/d

Piłkarze Wisły od porażki rozpoczęli pobyt na Słowacji

Od porażki 0:4 z MŠK Žilina rozpoczęła drużyna Wisły Płock wyjazd na Słowację. Trener Pavol Staňo zabrał na „przedłużoną” rundę jesienną 28 piłkarzy. Z powodów zdrowotnych nie pojechało kilku zawodników pierwszego zespołu, w ich miejsce trafili członkowie drugiej drużyny i jeden z Akademii.

Krzysztof Oliwa

Trener Staňo zdecydował, że przedłuży sezon swoim piłkarzom. Po ostatnim meczu ligowym, wygranym 1:0 z Cracovią, piłkarze nie rozjechali się na urlopy, ale na tydzień zostali w Płocku. W poniedziałek wyjechali do Słowacji, gdzie zaplanowane mają trzy pojedynki.

We wtorek zagraли pierwszy mecz kontrolny z MŠK Žilina, drużyną, której trenerem Staňo był od stycznia 2019 do października 2020 r.

Już w czwartej minucie padła pierwsza bramka dla gospodarzy. Po interwencji Antona Krivotsyuka sędzia podyktował dla Słowaków rzut rożny. Został on krótko rozegrany, a Roland Galčík z prawej strony wrzucił piłkę w pole karne. Zrobił to jednak w taki sposób, że głęboko posłana futbolówka nie została przez nikogo przecięta i niespodziewanie wpadła po długim słupek do bramki wiślaków. Nafciarze pierwszy groźniejszy atak przeprowadzili w dziesiątej minucie. Radosław Cielemecki, który dostał od Dava podanie i bardzo mocno uderzył po krótkim rogu. Niecelnie. Po pół godziny gry było już 2:0 dla Słowaków. Arbiter podyktował rzut karny po zagraniu piłki ręką przez Krivotsyuka, a do ustawionej na jedenastym metrze piłki pod-

4:0
MŠK Žilina
– Wisła Płock

szedł Patrik Myslovič i pewnym płaskim uderzeniem podwyższył prowadzenie. Pod koniec pierwszej połowy z dobrej strony pokazał Szymon Leśniewski. Podobać się mogła zwłaszcza jego próba strzału piętą po podaniu Cielemeckiego.

Po zmianie stron sygnał do ataku dał Dava. Po jego podaniu w boczną siatkę trafił Dawid Kocyla, chwilę później sam Hiszpan próbował przelobować bramkarza gospodarzy. Nieznacznie się pomylił. Zamiast kontaktowej bramki dla płocczan padł trzeci gol dla Słowaków. Po dośrodkowaniu w pole karne nieobstawiany Erik Bile nie miał problemów z trafieniem do siatki. Wynik meczu ustalił Timotej Kudlička, który płaskim strzałem nie dał Krzysztofowi Kamińskiemu szans na udaną interwencję.

W planach Wisły jest jeszcze rozegranie spotkań 23 listopada z MFK Tatran Liptowski Mikulasz i 25 listopada z FK Železiarne Podbrezová. W drodze powrotnej do Płocka zespół zmierzy się jeszcze 26 listopada z drugoligową Garbarnią Kraków.

Po ostatnim meczu piłkarze udadzą się na pięciodniowe urlopy. W klubie stawią się 2 stycznia, gdzie po kilku dniach treningów udadzą się na zgrupowanie w tureckim Belek.

PIŁKA NOŻNA

Legijny rozkład jazdy

Po meczu ze Śląskiem Wrocław piłkarze Legii udali się na dwutygodniowe urlopy. Do zajęć wrócą 1 grudnia. Do przerwy świąteczno-noworocznej legioniści będą się przygotowywać w Legia Training Center. W tym czasie rozegrają dwa spotkania kontrolne – z GKS Tychy i Motorem Lublin. W dniach 6–16 stycznia zespół będzie przebywać na zgrupowaniu w tureckim Belek, gdzie rozegra 3 sparingi. Pierwsza wiosenna kolejka zaplanowana jest na koniec stycznia.

Plan przygotowań Legii:

1.12 – pierwszy trening w LTC
5.12 (godz. 13) – sparing Legia–GKS Tychy
10.12 – sparing Legia–Motor Lublin
6–16.01 – zgrupowanie w Belek (3 sparingi)
od 17.01 – treningi w LTC
27.01–30.01 – start rundy wiosennej

SIATKÓWKA



Europa w Legionowie

Dziś, pod nazwą Legionovia SA, siatkarki z podwarszawskiej miejscowości przystąpią do rozgrywek Challenge Cup. W meczu kwalifikacyjnym ekipa z Legionowa zmierzy się z greckim ASP Thetis Voula.

Jak dotąd na krajowym podwórku Legionovia nie spisyuje się tak, jak by oczekiwali od zespołu kibice. Legionowianki po czterech kolejkach zajmują ostatnie miejsce, przegrywając wszystkie mecze do zera. Przeciwnikiem polskiego zespołu będzie ekipa ASP Thetis Voula. Grecka drużyna w poprzednim sezonie krajowej ekstraklasy zajęła 5. miejsce, do tego była 3. w pucharze kraju, występowała również w Challenge Cup, ale bez sukcesów.

W składzie ASP Thetis Voula zobaczymy przede wszystkim w składzie z Grecji. Wspierają je Ukrainka Alkim zawodniczką (rozgrywająca) i trzy Amerykanki – Rebecca Politanska (rozgrywająca) i Leah Hardecia Latham (atakująca), Mariena Hayden i Leah Hardecia Latham (atakująca). Aktualnie ekipa ASP Thetis zajmuje 9. miejsce w rozgrywkach krajowych. Zespół prowadzony przez duet trenerski George Roussis/Sotirios Antoniou ma za sobą pięć spotkań, ale tylko w dwóch odniósł zwycięstwa (3:2 i 3:0).

Pierwszy mecz Legionovii i ASP Thetis Voula zaplanowano w Grecji na środę (23 listopada) o godz. 19, zaś rewanż w Legionowie odbędzie się 30 listopada (godz. 19).

(krol)